Ner 101. Kraków 2 Maja — Czwartek. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu." — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu" p. *Aleksander Piątkowski* przy placu Katedralnym Nr. 31, w domu p. *Majewskiego.*— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

W Krakowie: na miesiąc Maj . .	złr. 2
„ od 1 Maja do 30 Czerwca .	„ 4
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem, na miesiąc Maj	złr. 2 c. 25
od 1 Maja do końca Czerwca	„ 4 „ 50

Kraków 1 maja.

Po drugi raz w ciągu dwóch miesięcy król Wilhelm pruski przemawia z tronu swego do reprezentantów. Między mową jego tronową, którą w dniu 24 lutego zagaił parlament Związku północno-niemieckiego, a mową z dnia 29 kwietnia przy otwarciu sejmu królestwa Pruskiego, zachodzi różnica nie tyle co do treści, jako raczej co do formy. Niejasne, bo nie dość śmiałe wyrażenia pierwszej mowy, zjędrniały, że tak powiemy, w tej drugiej mowie, którą dziś podajemy; dla tego też są one mniej ogólnikowe a więcej ścieśnione i wybitniejsze. Nie zupełnie liczył przed dwoma miesiącami rząd pruski na pomyślny skutek zamysłów swoich co do uchwalenia konstytucyi, która znacznie ścieśniała prawa reprezentacyi na korzyść władzy wykonawczej i dla jedności zmuszała zrzec się znacznej części swobód. Dziś zaś, gdy konstytucya związkowa uzyskała przyjęcie tak u tych, co dawniej z doktrynerską konsekwentnością przestrzegali zasad rządu reprezentacyjnego, jak i u tych, co swobody ustaw krajów swoich poświęcili dla siły, której Prusy były wyobrazicielami, — dziś nie masz już wątpliwości, aby reprezentacya Prus sprzeciwiała się temu, co reprezentacya całych Niemiec północnych wraz z Prusami uchwaliła.

Ale nie tylko na tem buduje rząd pruski swoją przewagę i pewność siebie. Kwestya luxemburska, która niepomału przyczyniła się do rychłego uchwalenia projektowanej przez rząd konstytucyi Związku, ten sam skutek sprawi teraz w sejmie pruskim. Bo jakkolwiek zanosi się na rozwiązanie pokojowe sporu o Luxemburg, wszelako dość wystarczy czasu hr. Bismarkowi, aby sejm straszyć niebezpieczeństwem rozbicia Związku północnego i wskazywać konieczność przyznania rządowi rozległej władzy, by tenże mógł energicznie działać na zewnątrz. Do złamania opozycyi sejmu posłuży przeto, jak posłużyła już w parlamencie polityka zagraniczna.

Niemasz w mowie tronowej wzmianki o Luxemburgu, albowiem wobec parlamentu północno-niemieckiego sejm pruski jest jakby sejmem prowincyonalnym; sprawy zagraniczne przed jego forum nie należą; rząd pruski bowiem reprezentuje za granicą nie samo tylko państwo pruskie, lecz związkowe państwo północno-niemieckie. Wprawdzie wzmianka o prawdopodobieństwie utrzymania pokoju mogłaby się tu odnosić, gdyby głównym jej rdzeniem nie był objaw siły, jako wypływu jedności niemieckiej. Dla wyrażenia tej jedności, wzmianka o pokoju była zrobiona. Wszelki przeto krok, któryby jedność tę narażał, a zatem i utrudnianie w uchwaleniu zmian w konstytucyi pruskiej, wystawiałby zarazem kraj na wojnę. Dla tych co chcą wojny, potrzebna jest jedność jako dająca siłę; dla tych co chcą utrzymać pokój, również jedność Niemiec jest niezbędną, bo tylko Niemcy w swojem zjednoczeniu będą zewnątrz nietykalne.

Najgłówniejsza różnica między mową tronową poprzednią a teraźniejszą leży w wyrażeniu o przymierzu z południowemi Niemcami, zaledwie z lekka w pierwszej mowie natrąconem, dziś zaś głośno i z naciskiem głoszonem, a mianowicie w jasnej zapowiedzi ścisłego zjednoczenia całych Niemiec bez względu na linię Menu. Znać przeto w teraźniejszej mowie większą pewność siebie aniżeli w poprzedniej, a przyczyna tego nie spoczywa w zmianie stosunków zewnętrznych, lecz w zwycięstwie odniesionem przez rząd pruski nad partykularyzmem krajów związkowych i nad liberalizmem krajów pruskich, to jest w ogóle nad parlamentem północno-niemieckim. Z jednej strony parlament ten stał się dla rządu pruskiego narzędziem do utrzymania w uległości książąt Związku, z drugiej do ścieśnienia swobód ludów niemieckich i zniweczenia rękojmi wolności.

W sejmie pruskim zasiada wprawdzie wielu takich deputowanych, którzy nie będąc członkami parlamentu, nie poczują się do obowiązku solidarnego uznawania uchwał jego i zechcą może stawiać opór tak w przyjęciu konstytucyi związkowej jak w uchwaleniu zmian, których wymagać będzie konstytucya pruska, aby odpowiadała ogólnej konstytucyi związkowej; lecz nie można przypuszczać, aby złamana w parlamencie naczelna falanga opozycyjna zdołała się na nowo zorganizować w sejmie. Znajdą się głosy pojedyncze, ale ci co głosowali w marcu i kwietniu *tak*, nie będą głosować w maju *nie*, a przeto liczba dysydentów znacznie okaże się szczuplejszą, aniżeli to wykazywał dawniejszy stosunek stronnictw w Izbie. Polscy tylko deputowani mogą pozostać wierni swojemu zadaniu, i protestować, jak protestowali 18go marca.

Stały kataster i reforma podatku gruntowego.

XIII.

Największą wadą Galicyanów w życiu publicznem jest ta, iż przy każdej świeżo na jaw występującej rzeczy jakiejkolwiek natury, jeśli tylko ta rzecz się tyczy sprawy powszechnej, rzucają się wszyscy z wrodzonym polskiemu charakterowi zapałem na poparcie tej sprawy. Ofiary w pieniądzach, w pracy umniczej i ręcznej, w zajęciu się rozszerzaniem przedmiotu dla obznajmienia ogółu z takowym, wszystko w pierwszej chwili jak z płatka idzie; lecz lada przypadek niepowodzenia lub przewleczenia się toku sprawy, a wnet stygną umysły, obojętnieją serca, a sprawa opuszczona marnieje!

Takby się z pewnością było stało i ze sprawą katastru, która — mówiąc rozważnie — stanowi jedną z najważniejszych spraw publicznych, i w razie nieprzeprowadzenia jej wedle zasad umiejętnych i sprawiedliwych, stałaby się dosłownie ruiną każdego z posiadaczy gruntowych a osobliwie dla większych posiadłości. W interesie więc własnym i w interesie ogółu należałoby, ażeby obywatelstwo wiejskie poświęciło tej sprawie nieco więcej uwagi i zajęcia, aniżeli dotąd bywało. Dotąd bowiem, jak kilkakrotnie wspominaliśmy, podtrzymywał ją najbardziej i zawsze z jednakową i niezmienną wytrwałością szanowny poseł p. Kornel Krzeczunowicz, a odbywając częste i znaczne podróże po kraju, przebywając w Krakowie i w Wiedniu po kilka miesięcy kosztem własnym, i pracując bezustannie nad tą zmudną i dotąd niewdzięczną sprawą, zaoszczędził funduszowi krajowemu wielkich wydatków, a przyskarbił krajowi bardzo wiele cennych materyałów do poprawki operacyi służących, i zabiegami troskliwemi doprowadził przecie ostatecznie do pożądanej rewizyi robót dotychczasowych. Mamy tu nowy dowód, że wytrwałość i dobra wiara są najskuteczniejszemi środkami przeciw niepowodzeniom wszelkiego rodzaju.

Przepomnąć też nie należy o usługach i poparciu, których ta sprawa doznała ze strony hr. Gołuchowskiego tak w komisyi specyalnej jakoteż w Wiedniu przy delegacyi Sejmu naszego; również pomnąć należy na prace w tym zawodzie przez czas dłuższy oddawane przez posła krajowego p. Szumańczowskiego. Dziś rzecz skierowaną została na drogę pomyślną, dziś więc pora stósowna dla szanownego obywatelstwa, ażeby z naturą sprawy dokładnie się obznajmiło, i przy nadchodzącej operacyi rewizyjnej wspierało usiłowania rzeczoznawców i komisarzy krajowych radą i czynem. Na brak rozpraw pouczających uskarżać się nie można; ciągle bowiem pojawiały się artykuły treściwe w tym przedmiocie w pismach publicznych, a nadto często wydawano pouczające broszurki, których część znaczną wydawał p. Krzeczunowicz własnym kosztem. W niniejszych zaś artykułach uzbierano wszystko, co kiedykolwiek w sprawach katastru posiadaczom ziemi potrzebnem być może. Wskazówki do stósownego przeprowadzenia rewizyi dotychczasowych robót katastralnych są tak zwięzłe i jasne, że je z łatwością bez natężenia umysłu w pamięci zachować i w praktyce zastósować można. Główną część daliśmy w artykule poprzednim; teraz uzupełniamy takowe dokończeniem zasad co do rewizyi szacunku gruntów:

„Stosunkowa możność użycia sprzężaju konnego i wołowego — ma być przyjętą na podstawie doświadczeń w gospodarstwach zwyczajnych. Dla tego od ogólnej ilości dni w roku potrącone być powinny nie tylko dnie świąt i dnie, w których sprzężaj z powodów klimatycznych, ale także i te dnie, w których sprzężaj z powodu braku roboty użytym być nie może.

Koszta utrzymania budynków i koszta sprawienia narzędzi rolniczych, z uwzględnieniem ich trwałości, mają być oszacowane i uwzględnione dokładnie. Jeżeliby w dochodzeniach tych dat okazały się trudności nieprzezwyciężone, tedy daty zebrane w stosownej liczbie gmin będą podstawą do ustanowienia ryczałtowo cyfr, o które procentowe koszta kultury dla uwzględnienia tych czynników podniesione być mają.

Razem z rewizyą szacunku ról, łąk i lasów, nastąpi rewizya innych rodzajów kultury. Przy rewizyi komisya inspektoracka trzymać się ma przeciętnych rezultatów dat o rentach gruntowych, na stosunki cen z r. 1824 zredukowanych — o czem w artykule poprzednim mówiono. Tylko temi datami uzasadnić może komisya wynikłości prac swoich.

Dla przyśpieszenia robót, można zarządzić rewizyę sumaryczną na podstawie wynikłości z dat zebranych; rewizyę zaś szczegółową ograniczyć na stosowną liczbę gmin lub grup gminnych, w których znajdzie się największa liczba dat stosownych.

Zestawienie sumaryczne rezultatów rewizyi i osądzenie onych przez władze wyższe, nastąpi po ukończeniu rewizyi każdego inspektoratu; przyczem komisya ułoży wykazy rent gruntowych, obliczonych z zaszłych przypadków nabycia i dzierżaw gruntów, po porównaniu tych rent z dochodem czystym tychże gruntów, obliczonym w skutek rewizyi. Na podstawie tych porównań osądzi komisya krajowa zestawienia wynikłości rewizyi każdego inspektoratu, zarządzi potrzebne sprostowania, ułoży sumaryczne zestawienie rezultatów rewizyi i porównań tych rezultatów z rentą gruntową dla całego kraju, i przedłoży ministerstwu do ostatecznego załatwienia. — Po tem załatwieniu otworzone będą reklamacye. Gminne i poszczególne reklamacye rozpozna komisya inspektoracka i przedłoży komisyi krajowej do rozstrzygnienia. Przy rozpoznawaniu reklamacyj przeciw oznaczeniu rodzajów uprawy, klasyfikacyi i klasowaniu gruntów, mają być szczególnie zachowane te prawidła: iż tylko istniejące rzeczywiście w gminie rodzaje uprawy mają być umieszczone w operacie, — iż każdy grunt ma być zapisany do tego gatunku kultury, do którego należy istotnie w czasie rozpoznania reklamacyi, i na ostatek — że poszczegółowe grunta zamieszczane być mają w miarę swej rzeczywistej wartości, do wyższej lub niższej klasy.

Rekurs przeciw orzeczeniu komisyi krajowej, podać można do ministerstwa."

Na tem kończą się wskazówki do przeprowadzenia rewizyi katastralnego szacunku gruntów w Galicyi.

Reforma podatku gruntowego jest zawisła od dokładnego wypracowania operatów katastralnych i tylko na podstawie takowych przeprowadzoną być może. W projekcie ministeryalnym połączono tę sprawę z projektem reformy wszystkich podatków stałych, a mianowicie z podatkami: domowym, zarobkowym i dochodowym. Dla uzyskania ogólnego poglądu musimy i my podobnież postąpić, zwłaszcza, że właściciele majętności ziemskich, częstokroć czują brak potrzebnych wiadomości w tej gałęzi.

Podatek domowy był przed ukazaniem się patentu domowego józefińskiego z dnia 1 września 1788 r. połączony z podatkiem gruntowym. Po zaprowadzeniu prowizoryum gruntowego, ogłoszono także nowy patent o podatku domowym z daty 23 lutego 1820 r., który w Galicyi najwyższem rozporządzeniem z dnia 30 czerwca 1823 r. a w W. Ks. Krakowskiem z d. 7 października 1851 zaprowadzonym został.

Wedle tego patentu nałożony bywa podatek: *a)* na podstawie rzeczywistego lub prawdopodobnego dochodu czynszowego, albo *b)* na podstawie klasyfikacyi budynku; — ztąd nazwy podatków czynszowego i klasyczno-domowego.

Podatek czynszowy bywał wymierzany dawniej tylko w niektórych, wyraźnie patentem poszczególnionych miastach; dopiero patentom cesarskim z dnia 10 października 1849 r. rozprzestrzeniono obowiązek płacenia podatku czynszowego zacząwszy od roku 1850 na wszystkie kraje i wszystkie miejscowości. Stopa podatkowa w miastach — gdzie podatek czynszowy dawniej na 18% bywał wymierzanym, — została zniżoną na 16%; zaś w miejscach innych podatek ten od dochodu czynszowego na 12% po odtrąceniu 30% wydatków na utrzymanie budynków, wyznaczonym został. W Dalmacyi, Salcburgu, Tryeście, Tyrolu i Węgrzech, zachodzą małe odmiany w tem wyznaczeniu.

Podatek klasyczno domowy wymierzany bywa na podstawie patentu z dnia 23 lutego 1820. Wymiar bywa dokonywanym nie wedle wartości budynku, lecz stósownie do możności użycia onegoż. Kryterya części mieszkalnych i piątet przyjęto jako rozstrzygające, i ułożono następującą taryfę:

Części mieszkalne:	bez pięter: klasa	opłaca zł. mk.	z piętrami: klasa	opłaca zł. mk.
od 30 do 35	II	25	I	30
„ 28 „ 30	III	20	II	25
„ 25 „ 27	IV	16	III	20
„ 22 „ 24	V	12	IV	16
„ 19 „ 21	VI	8	V	12
„ 15 „ 18	VII	6	VI	8
„ 10 „ 14	VIII	4	VII	6
„ 8 „ 9	IX	3	VIII	4
„ 6 „ 7	X	2	IX	3
„ 4 „ 5	XI	1	—	—
„ 1 „ 3	XII	— 20 kr.	—	—

Przy budynkach, które zawierają więcej aniżeli 35 części mieszkalnych, należy za każdych dalszych 5 części czyli oddziałów mieszkalnych, przyczynić . . . . . 1 zł. . . . . 2 zł.

Taryfą tą podwyższono w dwójnasób Najwyższem pismem gabinetowem z dnia 28 sierpnia 1821.

Jako części mieszkalne, uważać należy tylko izby lub takie oddziały, które rzeczywiście zamieszkałe bywają, bez względu jednak na czas i sposób użytkowania.

Piętra uwzględniać należy tylko przy budynkach, które zawierają 6 oddziałów mieszkalnych i wyżej.

W Galicyi i w Bukowinie postanowiono jeszcze jedną taryfową klasę na 20 kr. mk. od chałup trzcinowych.

Ze Lwowa.

Ktoś pięknie przeniósł prawo krystalizacyi chemicznej do instytucyj ludzkich i węzłów społecznych, że jak kształt pierwszego osiadającego kryształu nadaje formę całemu następnie krystalizującemu się ciału, tak w sferze społecznej formacyi, forma zadana pierwszemu zawiązkowi jakiejś instytucyi będzie formą całego dalszego rozwoju społecznego.

Nam się jednak zdaje, że te formy leżą w samej naturze społeczeństwa, i cokolwiek chce się na rodzimym gruncie oprzeć, musi się do rodzimych pojęć odwołać, lecz to niezawsze wystarczy i w rodzimą formę może się obledz obcy duch, odlew będzie może jednego kształtu, ale nie zawsze jednakiego materyału, jak wazon gliniany, który może być w tej samej odlany formie, która wydała wazony porcelanowe.

Prąd stowarzyszeń ogarniający całą Europę powoli przedziera się i do nas, nie dziw też, że szuka za rodzimą formą, że mu nie wystarczy wspólność interesów, że sucha, egoistyczna podstawa zagranicznych stowarzyszeń nie dałaby mu powodzenia w społeczności polskiej. Zaimprowizował sobie zupełnie niemal nowy kształt, a przybrał go sądzimy bezwiednie, prawie przypadkowo, przez naturę rzeczy, z obyczaju narodowego.

„Bratnia pomoc" to nazwa, która gdzieindziej może już używana, u nas od lat kilku dostała się między zebrania młodzieży, przedziera się do czeladników, ma łączyć oficyalistów.

Nazwa ta jeszcze nie wszystko, ale zawsze to już wiele; niczem jako prawo, ale wiele jako obowiązek. Powiadamy niczem nazwa jako prawo, bo gdyby stowarzyszenie młodzieży lub rzemieślników dla tego, że przybrało sobie chrześciańskie i polskie imię „bratniej pomocy" rościło sobie już prawo do opieki i udziału całego kraju; gdyby pod względem wymagalności wyszło z warunków zwykłych stowarzyszeń a stawiało się za ołtarz, na który tylko spieszyć z ofiarami — toby w samym zarodzie zwichnęło swój kierunek i miasto wlać ducha samoistości między stowarzyszonych, być dzwignią sił społecznych znówby stało się nową exploatacyą w imię wielkich zwykle nieiszczących się zapowiedzi.

Powiadamy zaś, że miano instytucyi jest obowiązkiem pod względem kierunku i ducha, jak każde miano, każdy tytuł. Jeśli w sferze socyalnej *noblesse oblige*, to w sferze zasad tytuł, imię, godło i hasło zobowięzuje tem więcej. Jak poniżony potomek wielkich rodów upakarzający przedstawia obraz, tak też ochydnąby była instancya, ciało jakieś świetnem szczycące się mianem, a nieodpwiadające grozie moralnej, jaką to miano w sobie mieści. Jeśli tamto jest degenerowaniem się, to to byłoby samozwaństwem.

Rzecz o stowarzyszeniach bratniej pomocy rozdzielić musimy, bo o różne sprawa zachacza ta kwestya.

Najpierw stowarzyszenia młodzieży akademickiej.

Z radością witamy ten kierunek, który po bolesnych przejściach, jak wązka i stroma ścieszka wyprowadzająca z przepaści, sam się wywinął.

Niestety minęły dawno czasy stowarzyszeń naukowych młodzieży; filareci zostawili karty zapisane w historyi literatury i dziejach politycznych narodu, ale przez zniszczenie ognisk nauki ówczesnej nie zostawili żywej nici, tradycyi i obyczaju.

Nadeszła inna epoka, epoka, kiedy młodzież przestała uważać naukę jako cel, ale jako środek, nietylko, jak zarzucają, środek chlebodajny, bo to naturalne i nienaganne, ale jeszcze jako środek pomocniczy i fazę przechodową w rzeczach polityki.

Jeźli utylitaryzm naukowy, chęć uzdolnienia się do chlebodawczego zawodu wbrew szerokim filipikom niedawno wygłoszonym jest koniecznością cywilizacyjną i społeczną; i ta potrzeba dopełnia wielkiego zadania, że wiedza zużyteczniona przeobraża się dopiero w ciało i w ten sposób wchodzi w życie; to znów wiedza nie znosi tendencyi, upada, skoro ją tylko robią służką pewnych dążności i miasto ją zgruntować do głębi, przyciąć się ją starają do rozmiarów z góry postawionego celu.

Takie jednak było naukowe stanowisko młodzieży w epoce (możemy ją już nazwać, ona minęła) w epoce spisków. Zaległa w tych czasach albo śmiertelna apatia, albo gorączka wcale niekorzystna dla naukowego rozwoju. I białe zostały karty w dziejach naukowości młodzieży polskiej.

W chwili pogrzebu *liberi conspiro*, stwierdzonemi objawami, a wypowiedzianego przez człowieka, który może nosabia ostatnie pokolenie, w chwili tej, kiedy najświeższa warstwa przerzedzona w ostatnich przejściach dochodzi do poznania, że ją burza zepchnęła na dno przepaści wśród niej, jakby stroma ścieszka, jakeśmy powiedzieli, wiodąca w górę, wywija się ów kierunek bratniej pomocy.

Z razu zastanowi może i słusznie, że w tym nowym kierunku tylko strona materyalna jest poruszona, że tu chodzi tylko o pomoc pieniężną dla uczącej się młodzieży, a nie o pomoc intelektualną zaiste jeszcze bardziej naglącą. Lecz, bo pieniądz, acz kraj ubogi, łatwiej zebrać i podać potrzebującemu, niż zebrać zasoby naukowe i podać je, choćby się znalazły, czyby były przyjęte? w jakiej formie ich udzielić? Potrzebujący materyalnie ma poczucie tej potrzeby i przyjmie pomoc, potrzebujący intelektualnie, jak wiadomo, nie przyznaje owego niedostatku i odtrąca rękę z bratnią pomocą. Nic chlubniejszego, jak pomoc udzielana tym, co się dobijają w niedostatku nauki; na nic nawet pod względem ekonomicznym produkcyjniej nie może być grosz użytym, jak na ten posiew. Twarde są stosunki akademika, ciężkie warunki tego, który uczyć się potrzebuje, a musi zarabiać na chleb. Ale jest coś w tych trudnościach podnoszącego; ducha dośćby było zestawić statystycznie tych, co skończyli szkoły walcząc z temi trudnościami, z tymi, którym pozycya ułatwiała drogę, a jednak albo się na niej nie ostali, albo przeszli przez tę drogę szkół i egzaminów bez pożytku i korzyści. Ułatwić te stosunki ubogiemu uczniowi jest najszlachetniejszym czynem, ale zupełnie mu odjąć te trudności, które w młodym jego wieku potęgują jego moralne siły, byłoby mu wyrządzić krzywdę.

Prąd do tworzenia stypendyów, a obok niego podnoszące się stowarzyszenia bratniej pomocy, szlachetny i użyteczny, nie trzeba aby się stawał jednostronnym.

Nie tylko filantropijny kierunek, ale ważniejsze jeszcze względy naukowe i socyalne powinny być brane na uwagę.

Unormować stosunek szkoły do życia, uczniów do społeczeństwa, w które przyjdzie się im wcielić, oto wielkie zadanie, któreby można nazwać ekonomią cywilizacyjną, a wymagające wielostronnego zbadania i stosunków socyalnych i natury wyższej różnych prądów naukowych, w jakim stopniu dałoby się je najkorzystniej zastósować.

Mniej pożałowania godnym jest uczeń dobijający się utrzymania lekcyami lub pisaniem w kancelaryach, uzdolniony i patentowany wszystkiemi egzaminami młodzieniec nieznachodzący ani pola działalności, ani utrzymania materyalnego. Mnóstwo ludzi mają zdolności bez odpowiedniego zajęcia, a mnóstwo pola działalności leży odłogiem z braku rąk.

Pierwszem stowarzyszeniem, jakiebyśmy doradzali najgoręcej w interesie młodzieży i w interesie kraju, byłoby stowarzyszenie protegujących pracę, którzyby mieli za zadanie uzdolnionej młodzieży wyrabiać odpowiednie zajęcie, a potrzebującym pracowników dostarczać takowych. Pośrednictwo takowe wiele trudnościby znalazło, ale też i olbrzymi wpływby mogło wywrzeć; a iżby nie było pomówionem o koteryjność powinno wyjść z jakiegoś poważnego ciała, jeźli nie będziemy mieli komisyi edukacyjnej to koło sejmowe powinno pochwycić tę przynajmniej inicyatywę.

Lecz odeszliśmy od właściwego przedmiotu, który traktujemy. Bratnia pomoc akademicka jest niezaprzeczenie nowym i nader korzystnym prądem młodzieży. Jestto kierunek odpowiadający w istocie tej epoce, kiedy wszystko szuka materyalnej podstawy, epoce kiedy polityka zawiodła, rozwiały się marzenia, a społeczność wchodzi na drogę dorobku.

Iść na równi z prądem chwili, to już znamionuje dobrze obrany kierunek, który się powieść powinien.

Lecz powiemy zawsze, bratnia pomoc pieniężna to jeszcze nie wystarcza, epoka dorobku materyalnego powinna być również czasem skupienia duchowego, zwłaszcza dla młodego pokolenia. Dzięki Bogu burszostwo niemieckie nie dało się przenieść na grunt polski; ale też brak nam węzłów, brak spójni koleżeństwa, niechżeż pod osłoną bratniej pomocy duch bratni odżyje w naukowej jak i materyalnej pomocy.

Obok bratniej pomocy dwa pojawiają się objawy, których pominąć nie należy, bo mogą mieć w sobie zaród przyszłego kierunku. Najpierw czytelnie akademickie, nader pożądane, jeźli wiodą właśnie do tego skupienia naukowego, jeźli są uważane jako środek jawnego i legalnego zbliżenia młodych pojęć, dostarczenia środków wiadomości o nowych postępach umiejętności w świecie, ułatwiających środków do nauki i rozglądu poza obowiązkiem szkolnym, jeźli wreszcie ma być węzłem między młodzieżą czytającą a kołem profesorów — czytelnie jednak akademickie, jeźli mają tylko być miejscem czytania gazet, to przynoszą nader małą jedynie korzyść, że przyzwoiciej dla akademików zastępują kawiarnie. Za wiele mamy polityków w kraju, lecz jeźli to jest nałogiem starszych, to jest marnotrawstwem dla młodzieży. Polityka to wyraz chwili — młodzież nie do znikomej chwili należy, ale do przyszłości. Pod naciskiem gorączkowych wypadków, które się tłoczą jedne po nad drugie — w naturalnej ciekawości i przerażeniu wobec tej zadziwiającej gry faktów, tracimy coraz więcej wiarę w dzielność pewnych prądów ducha, które bądź co bądź odzierżyć zwycięstwo muszą. Nie ufamy nauce, pracy, społecznym i cywilizacyjnym zabiegom, ale podobni do wieśniaka co na widok meteora rzuca swój pług i zakładając ręce patrzy na to zjawisko — my przyglądamy się błyskającym meteorom, przemianom politycznym, z założonemi rękoma, czasem spodziewając się, że z nich coś wybłyśnie i dla nas. Przebóg! to nie droga a zwłaszcza nie droga dla młodzieży; wszak i nauka jest czynnikiem politycznym, który powoli działając nie omieszka kiedyś objawić się w swych następstwach.

Niechżeż czytelnie akademickie będą ogniskami polityki przyszłości, jaką jest nauka a mniej owej znikomej polityki chwili.

Drugim kierunkiem są towarzystwa gimnastyczne — Kraków jeszcze lepiej wybrał, bo stowarzyszenie ochotniczej straży ogniowej, które się rekrutuje z wszystkich warstw i z młodzieży szkolnej, spaja te warstwy, spaja tę młodzież wobec wspólnego niebezpieczeństwa wspólnem poświęceniem i narażeniem osobistem, wspólną czynną miłością bliźniego.

Tworzący się Sokoł we Lwowie wiele pod względem higienicznym i gimnastycznym rokuje, lecz nie wystarczy za węzeł koleżeński, bo tutaj trzeba scyentyficznego i duchowego spoju.

Kończąc przydługie uwagi, powtórzmy to, co z nich czytelnik sam sądzę, że zrozumiał, że tu chodzi przedewszystkiem o prąd na drodze naukowej, o bratnią pomoc w pracy umysłowej, zespolenie studyów studenckich w jedną atmosferę duchową jak za czasów Zana ze zmianą tylko stosunków i całą nauką zyskanego od tych czasów doświadczenia. +

W Salzburgu, Dalmacyi i w Węgrzech, zachodzą małe odmiany w tej taryfie.

Oprócz należytości taryfowej, zaprowadzono od czasu ogłoszenia patentu o podatku dochodowym, jeszcze $1/3$ część dodatku, a nadto od 2go półrocza 1859 r. dodatek wojenny, którego stopa corocznie okólnikiem ogłaszaną bywa.

W miejscach, gdzie podatek czynszowy patentem z dnia 10 października 1849 zaprowadzonym został, i wedle dochodu z najmu wymierzanym bywa, odtrąca się od wymiaru zwyczajny podatek klasyczno-domowy. To postępowanie okazuje się po głębszem zbadaniu rzeczy, jako niezgodne z naturą obudwóch wymiarów podatkowych, podczas bowiem, gdy podatek klasyczno-domowy wymierzanym bywa tylko od mieszkalnych części budynku, podatek czynszowy rozciąga się na dochód z najmu wszystkich zabudowań, np. piwnic, strychów, stajen itp.

Od podatku domowego są uwolnione: kościoły, budynki rządowe, koszary wojskowe, szpitale, domy ubogich, zakłady dobroczynności, budynki stanowe (krajowe) i gminne, mieszkania biskupów, księży, zakonników, klasztory, domy modlitewne ewangelików, zakłady naukowe i wychowawcze; ale tylko tak długo, jak długo nie są odnajmywane za opłatą czynszu; dalej sałasze, budy i kramy, jeśli takowe tylko czasowo używane bywają, i jeśli grunt, na którym stoją, nie należy do ich właściciela.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 28 kwietnia *) (spóźnione).

— *α.* Już wczoraj około południa uwiadomiono wszystkich, którym na tem zależało, że Francya i Prusy propozycyę austryacką przyjęły, że w skutek tego ma się kongres w Londynie zebrać, i że pokój tym sposobem utrzymanym zostanie. Udzielono tu prócz tego dalszej wiadomości, że przed południem jeszcze nadeszła depesza z Berlina z oznajmieniem, że Prusy są zupełnie gotowe do opuszczenia Luxemburga, jeżeli im mocarstwa dostatecznej udzielą rękojmi. Wieści te nie znalazły u publiczności bezwarunkowej wiary, i dzięki temu usposobieniu, tylko zwolna i leniwo się rozpowszechniły. W kołach urzędowych wywieszają już chorągiew pokojową, w świecie politycznym niezawisłym zaś panuje przekonanie, że kongres i cały jego operat podobną pomiędzy Prusami i Francyą wywoła sytuacyę, jaką w swoim czasie pomiędzy Austryą i Prusami konwencyą Gasteinską stworzono, t. j. że sporu nie usunięto, lecz go *tylko* odwleczono.

Wiedeń 29 kwietnia.

α. Listy z Pragi przekonywują nas, że Czesi nie myślą na seryo o sympatyach dla Rosyi, lub o panslawistycznych tendencyach. Wprawdzie zarzucają im obecnie coś podobnego, jednakowoż są to tylko użyte przez organa czeskie środki, aby rząd straszyć i wykazać, że Czesi ostatecznie i w Rosyi gotowi są szukać ratunku. Czesi zbyt przesiąkli zachodnią oświatą, aby kiedykolwiek istotnie pomyśleć mogli o zlaniu się z Rosyą i o wyrzeczeniu się własnej indywidualności na korzyść barbarzyńskiego moskwicizmu. Czeskie dzienniki straszą tylko moskwicizmem, i być może, że tym sposobem potrafią uzyskać jakieś ustępstwa u p. Beusta, nie grzeszącego zbytnią znajomością stosunków austryackich.

Wkrótce zacznie tu wychodzić nowy dziennik w znaczne zaopatrzony środki, którego myślą przewodnią będzie staro-austryacka idea centralistyczna. Dziennik ten pod względem materyalnym piękną może mieć przyszłość, gdyż od sprzedaży dawnej *Pressy* nie ma organu dla prawdziwych Austryaków; wychodzą tylko same dzienniki dualistyczne, które chcąc nie chcąc pracują dla wielkiego państwa węgierskiego.

Wiedeń 29 kwietnia.

— *r.* Wiem, że znajdę się w sprzeczności z większą ilością obiegających obecnie wieści pokojowych, jeżeli głośnemu pośrednictwu dyplomacyi wszelkich odmówię skutków. W tej chwili bowiem nie ma żadnego powodu do tak sangwinicznego zapatrywania się. Na skromnych życzeniach „pośredniczących państw" sprawa się jeszcze nie zakończy; takowych przed żadną jeszcze wojną nie brakowało, tak samo, jak zapewnień pokojowych Prus i Francyi na seryo brać nie można, dopóki żądania obopólne pokojowej nie przybiorą cechy. Przyjęcie propozycyi kongresu w zasadzie, które na giełdy nadzwyczaj korzystnie wpłynie, nie uprawnia jeszcze do żadnego pewnego wniosku, dopóki nie ułożono i nie zgodzono się na główne punkta, które mają być podstawą kongresu lub konferencyi. Żeby to się już stało, nie odważają się nawet najśmielsi spekulanci giełdowi utrzymywać. Francya upatruje podobno w zneutralizowaniu Luxemburga dostateczną koncesyę i zrzeka się w tym razie wszelkiego powiększenia terytoryalnego; jednak to jeszcze nie dowodzi, aby i Prusy zadawalniały się tą propozycyą. Przyjęcie takowej z ich strony równałoby się w zupełności utracie pozycyi przez pięćdziesiąt lat dzierżonej i wyzuciu się z faktycznego posiadania.

Ton urzędowych dzienników pruskich wcale nie służy na poparcie chwilowego różowego widzenia rzeczy. Zneutralizowanie jakiegoś terrytoryum, chociażby ono pod opieką i gwarancyą europejskich traktatów nastąpiło, jest małej bardzo wartości praktycznej, jak tego zresztą doświadczenie na zneutralizowanych częściach Sabaudyi w r. 1859 dowodzi. Prusom idzie przedewszystkiem niezawodnie o to przekonanie Europy, że potęga Niemiec na zewnątrz przez rozwiązanie Związku niemieckiego w niczem nie ucierpiała, i dla tego to trudno im będzie ustąpić z swego stanowiska.

Mieszkający tu członkowie Rady państwa bardzo się uwijają koło spiesznego ułożenia wspólnego planu operacyjnego dla zbliżającej się kampanii parlamentarnej. Odbywają się tak pomiędzy znaczniejszymi przywódzcami i mowcami rozmaitych stronnictw a ministerstwem ciągłe narady w celu porozumienia się co do głównych punktów, koniecznej w skutek nowego stanowiska prawnego Węgier rewizyi ustaw zasadniczych państwa i w celu wyjaśnienia jak najdokładniejszego kwestyj szczegółowych; dla tego deputowani w mieszkaniu jednego z swych towarzyszy zastanawiają się szczególniej nad elaboratem dla spraw wspólnych. Każde zdanie, każdy paragraf projektu tego przechodzą oni z nadzwyczajną uwagą i gruntownością, i to nie dla tego, aby już teraz stawiać pewne wnioski lub poprawki, lecz jedynie w celu należytego obznajmienia się, i że się tak wyrażę, owładnięcia tej tak trudnej materyi, która się stanie przedmiotem przykrych rozpraw parlamentarnych. Dualistyczny kierunek w ścisłem słowa tego znaczeniu znajduje w tych naradach coraz więcej stronników, a nawet zagorzali centraliści widzą niewykonalność swego programu i przyjaźniej się zapatrują na ugodę z Węgrami. Niepodobieństwo utrzymania w kwestyach finansowych *status quo* lub stanu do *status quo* podobnego, jest tak uderzającem, że nikt więcej, z wyjątkiem ludzi, stosunków finansowych zupełnie nieświadomych, nie odważa się przemawiać przeciwko zupełnemu rozłączeniu finansów obu części państwa a tem samem przeciwko unii osobistej. Tu jednakże napotykamy znowu nieprzezwyciężone prawie trudności t. j. na kwestyą podziału długu publicznego, którego odpowiedniej części Węgrzy w żaden sposób na siebie przyjąć nie chcą. Nikt nie może rozwiązać tego gordyjskiego węzła, bo politycy węgierscy nie chcą do niego swej ręki przykładać; na heroiczne zaś rozcięcie go, jak to radzą Węgrzy, nikt z tej strony Litawy zdecydować się nie może. Węgrzy zarzucają Wiedeńczykom, że z tem nieuniknionym chociaż koniecznym środkiem tak samo postępują, jak z kwestyą węgierską przez tak wiele lat postępowali, i że przecież trzeba się będzie uciec nakoniec po niepowrotnej a niepotrzebnej stracie czasu do tego obecnie tak niepopularnego gwałtownego środka, a wtedy podobna gwałtowna operacya boleśniejszą będzie dla osłabionego jeszcze bardziej organizmu państwowego.

Oprócz spraw węgierskich znajduje się ułożenie ministerstwa na porządku dziennym, i trudno zaiste przewidzieć końca tej smutnej roli, jaką w tym względzie nasza tak zwana „partya niemiecko-konstytucyjna" odgrywa. Stronnictwo to, które wszystkiemi siłami stara się o uzyskanie większości w parlamencie i o przeprowadzenie rządu parlamentarnego, znajduje się nareszcie po siedmioletnich walkach i trudach w możności urzeczywistnienia swego programu. Korona jest gotową utworzyć nowy rząd z koryfeuszów tej partyi, prezes ministrów licytuje formalnie teki ministeryalne, ofiarując je pod wszelkiemi warunkami na wszystkie strony, a żaden z przywódzców nie chce ich przyjąć z przyczyn zresztą zupełnie nieuzasadnionych. Ci panowie, zdaje się, pojęli li tylko jedną stronę konstytucyjnego życia tj. kontrolę ustawodawstwa z zupełnem pominięciem rządu konstytucyjnego. Sądzą oni zapewne, że Korona reformy te przed wstąpieniem ministrów parlamentarnych przeprowadzić będzie zmuszoną; nie mają zaś na tyle odwagi, aby się jako członkowie rządu przeprowadzenia reform tych podjąć, do czego im właśnie Korona sposobność podaje. W tej mierze znowu daleko lepiej pojmują Węgrzy praktyczną politykę, jak nasi uczeni profesorowie. Oni wiedzą, że dla praktycznego męża stanu jedynie tylko punktu oparcia w rządzie potrzeba, aby w jednym miesiącu więcej zdziałać, niż to uczyniła tak zwana opozycya niemiecka przez długie lata.

Rzym 25 kwietnia.

Oświetlenie kopuły św. Piotra i girandola czyli fajerwerk na Monte Pincio uzupełniły szereg wielkotygodniowych i wielkanocnych uroczystości, na które się taki tłum cudzoziemców zjechał do Rzymu. Malownicze te widowiska miały niezliczonych widzów, a pomimo to niezakłócone zostały żadnym niepomyślnym wypadkiem. Największy porządek ani na chwilę panować nie przestał na placach św. Piotra i del Popolo. Fajerwerk był bardzo piękny, a zaczarowane pałace, świątynie i ogrody pełne kwiatów, jakie przedstawiał, przewyższały wszystko, co w podobnym rodzaju w innych krajach oglądać można. W ciągu wielkiego tygodnia jakoteż w teraźniejszym Ojciec Swięty dawał i daje nieprzestanne posłuchania pragnącym go obaczyć cudzoziemcom, których po kilkuset jednocześnie przyjmuje. Pomimo takiéj ilości znajduje sposób przemówienia do każdego i zapytania go o kraj i rodzinę. Dnia wczorajszego katolicy różnych narodowości w liczbie pięciu czy sześciuset przyjęci byli w sali konsystorzy tajnych i złożyli Ojcu Swiętemu adres, który był rodzajem politycznéj protestacyi. Odczytał go p. de l'Epinois, Francuz, w imieniu towarzyszy swoich. Niektóre ustępy z tego adresu przytoczyć wam mogę: „....W tych dniach najwyższéj niepewności i trwogi szczęśliwi jesteśmy, że otaczamy Twój tron, który jest przedmiotem takiéj nienawiści a oraz takiéj miłości. Przybylcy ze wszystkich krajów, z Niemiec, z Belgii, z Anglii i Irlandyi, z Hiszpanii, z Portugalii, z Francyi, z Włoch, z Polski, tudzież z zamorza, z amerykańskiego lądu, jesteśmy przez jednomyślność naszych uczuć synami katolickich narodów. Rzec możemy, iż głos to ich przemawia przez nasze usta, iż serce ich bije w miarę naszego.... Tak Ojcze Swięty, kiedy opuszczenie Twoje zdaje się dokonanem, kiedy rewolucya podnosząc butnie czoło szybko pędzi ku swemu celowi, winni jesteśmy przyjaciołom naszym, winni sobie samym to, ażeby odłączyć zupełnie odpowiedzialność naszę od wypadków, jakie się gotują, i ocalić nasz honor, albowiem zdaniem naszem chodzi tutaj o same zasady sprawiedliwości, a wspólny nasz interes jest zagrożony. A jacyż to są ludzie, którzy niszcząc władzę doczesną Stolicy Swiętéj, pragnęliby zniszczyć niepodległość Głowy Kościoła? Jedni żądają otwarcie obalenia katolicyzmu, za wojną wydaną Papieżowi kryje się wojna z Bogiem.... Dla nich wszystkie środki są dobremi, a jeźli wypadki nie postępują kwoli ich namiętnościom, wysuwają się ze swoich kryjówek, i nikczemnie, w cieniu, godzą zdradziecko w ofiarę swoję. Czego jedni spodziewają się od gwałtu drudzy przebieglejsi od nich oczekują od zręczności, ale zręczność ta pełna milczenia, wybiegów, złéj wiary, ma imię przeklęte, bo się zowie obłudą; a jednak obłuda zwycięża, wnika wszędzie, zyskuje stronników i za pomocą pięknych wyrazów reform, postępu, narodowości, dostarcza pokarmu owym dążnościom moralnym, co to mają tryumf zapewnić. Ale tryumf ten, jeźli nastąpi, będzie przemijającym i płonnym..... Dopóki głosowi naszemu sił wystarczy, nie przestaniem protestować, gdyż nie chcemy być wspólnikami gwałtownych przywłaszczeń, zaprzaństw obłudnych, podłych odstępstw. W imię tedy zagrożonéj wolności sumienia, w imię praw twoich ściśle związanych z wszystkiemi prawy, w imię przyszłości, którą wszyscy chcemy zabezpieczyć i bronić, w imię honoru nareszcie, oświadczamy, iż w teraźniejszych warunkach świata potrzeba Papieżowi Głowie katolickiego Kościoła niepodległości całkowitéj i zupełnéj, że niepodległość ta znajduje się jedynie w monarszéj władzy, któréj ani obalać.... ani ograniczać nie wolno.... serca nasze należą do Ciebie Ojcze Swięty, a nietylko serca, lecz i ramię nasze. Wielu nam zarzuci, iż wyrazy nasze są zbyt żywemi, ale umiarkowanie nie jest sprawiedliwością, owszem umiarkowanie zaślepia nas często, i niesprawiedliwości dostrzedz nie pozwala.... itd." Przytoczyłem wam wszystkie najwybitniejsze ustępy z tego adresu, ażebyście poznać mogli ducha, co go natchnął. Papież odpowiedział również po francusku. Porównał czasy teraźniejsze z czasami Klaudyusza i Nerona kiedy św. Piotr przybył do Rzymu. Trzy wymienił narodowości w mowie swojéj, angielską, francuską i amerykańską. Stenograficznie spisanéj treści téj mowy nie posiadam dotąd. Dzisiejszy *Osservatore romano* ogłosił artykuł *communiqué* o konkordacie austryackim i o Węgrzech, który wam posyłam. Kardynał wikary wydał *Invito sagro* przed Krzyżowemi dniami; w akcie tym oświadcza, że procesye, jakie się odbędą w téj okoliczności, oprócz zwykłego celu mają także za cel wyjednanie pomocy i światła dla przystąpienia do wielkiego czynu kanonizacyi bł. Józafata arcybiskupa połockiego, bł. Piotra z Arbues W. inkwizytora hiszpańskiego, dziewiętnastu męczenników holenderskich, bł. Pawła od krzyża, bł. Leonarda z Porto Maurizio, bł. Franciszki od Pięciu Ran i bł. Germany Couisin Dziś rano zbiegli dwaj żołnierze papiescy, jeden zuaw, drugi legionista Francuz. Żandarmi papiescy dogonili ich niedaleko Correse, o kilka mil włoskich od granicy. Obaj jednak postanowili się bronić. W walce téj legionista poległ a zuaw śmiertelnie rannym został. Pod Terracina oddział żandarmeryi papieskiéj potykał się wczoraj z rozbójniczą bandą.

Z powodu wiekowéj rocznicy męczeństwa św. Piotra i kanonizacyi, gotują tutaj *Album* we wszystkich niemal językach, które podane będzie Papieżowi. Wiem, że ci, którym poruczono to wydawnictwo, nalegają bardzo o to, ażeby z Polski nadesłano jak najrychléj utwory wierszem i prozą w tym przedmiocie, co tem łatwiéj się da wykonać, iż patron Polski jest niejako główną osobą tych uroczystości. Wiem także, iż nawróceni Moskale chcąc Polaków uprzedzić piszą rosyjskie poezye, rozprawy prozą na cześć rodaka swego Józafata które w *Album* zamieszczone zostaną.

Lwów 29 kwietnia. *Gazeta Lwowska* dowiaduje się, co zapewne niebawem ogłosi urzędownie, że Ministeryum oświecenia obsadziło trzy katedry do wykładu polskiego na wydziale prawnym uniwersytetu lwowskiego a mianowicie: docent prywatny Dr. Ferdynand Źródłowski wykładać ma prawo cywilne austryackie; Dr. Maurycy Kabat adwokat we Lwowie, wykładać tymczasowo procedurę cywilną, tudzież postępowanie w sprawach niespornych; a Dr. Feliks Gryziecki adjunkt przy sądzie krajowym we Lwowie, tymczasowo kodeks karny i postępowanie karne. Wszystkie te wykłady rozpoczną się z letniem półroczem teraźniejszem.

Wiedeń 30 kwietnia. Niezwykłą, uroczą niemal ciszę, jaka od niejakiego czasu panuje w dziedzinie wypadków, odnoszących się do rozwoju wewnętrznego monarchii — przerywa tylko chwilowo dość zacięty spór dzienników o wystawę etnograficzną w Moskwie. Nie starczyłoby miejsca na powtarzanie słusznych i niesłusznych zarzutów, wzajemnych rekryminacyi w czeskich i wiedeńskich dziennikach; zwracając tylko uwagę czytelników na powyższy list naszego korespondenta wiedeńskiego (*α*) z d. 29-go, podajemy główniejsze ustępy artykułu *Narodnich Listów*, który komentarza nie potrzebuje:

„Ktokolwiek się nieco głębiej zastanawia nad obecnym politycznym prądem w Czechach, może spostrzedz, iż od samego początku dzisiejszych rządów ponure i groźne usposobienie owładło umysły narodu czeskiego; we wszystkich warstwach myśl słowiańskiej solidarności poczyna bujnie wyrastać, jakby na użyźnionym poprzednio gruncie. Cislitawska polityka Niemców jest najlepszą cieplarnią dla idei słowiańskiej. Działalność polityczna narodu czeskiego ograniczała się na dziedzictwie korony czeskiej, była że tak powiemy, walką zlokalizowaną; lecz w chwili, w której granice między królestwem naszem i innemi krajami austryackiemi gwałtownie usuwają, ogień walki naszej rozszerzy się po nad ciasne dotychczasowe wały i owładnie wszystkie ziemie, gdzie tylko słowiańskie tętni serce, gdzie tylko żyją bracia nasi z krwi i z mowy. Któż za to ręczyć może, że te uczucia powoli nie zrodzą szczególnej dla Rosyi sympatyi? Któż za to ręczy, że naród czeski opuszczony przez Austryą, ujęty w kleszcze niemieckiego kolosu i wyparty przezeń z stałych swych siedzib, nie zechce szukać w końcu ratunku w *współczuciu* (?!) najpotężniejszego szczepu słowiańskiego. (W Polsce rząd rosyjski daje tysiączne dowody swego współczucia! dla Słowian. *P. R.*). Owi politycy, co dziś pracują nad wytępieniem żywiołu czeskiego, niechaj pomyślą, że naród zagrożony w swym bycie podobnie jak pojedyncza osoba, posiada narzucone przez przyrodę prawo — obrony koniecznej, prawo odwetu. W obronie koniecznej używają broni, jaka się tylko nadarza, nie pytając się poprzednio o *Waffenpass*. Czyby wśród podobnego prądu politycznego, który jak dotąd jest arcymożebnym, panowie Węgrzy i bracia Polacy w dobrem byli położeniu, czyby owe ludy, które dziś bądź pośrednio, bądź też bezpośrednio w związku z niemieckim wrogiem naszym podkopują znaczenie i powagę Czechów, którą sobie sami tysiącletnią pracą zjednali, czyby owe ludy nie znajdowały się w takim razie w większem niebezpieczeństwie utraty swej przyszłości i narodowej samodzielności, niż przyciśnięty dziś ze wszech stron naród czeski — są to pytania, czekające swego rozwiązania".

— Węgierską gwardyę przyboczną królewską już poczęto tworzyć. Dyplomem z dnia 11 września 1760 Marya Teresa wprowadziła tę instytucyę. Gwardya składa się z 120 ludzi. Tylko synowie węgierskich magnatów i szlachty mają do niej przystęp. Kapitanem gwardyi musi być Węgier, który przysięga królowi na wierność. Komitaty mają prawo proponować synów szlachty i magnatów do gwardyi, ale z żadnego komitatu nie powinno być więcej gwardzistów jak z innych. Gdy król lub kto z królewskiej rodziny udaje się na wojnę, gwardya przyboczna mu towarzyszy. Prosty gwardzista ma stopień podporucznika w armii. Kto chce, przenieść się może do armii, lub po kilku latach do służby cywilnej.

— W Wiedniu wyszła niedawno niemiecka broszura p. t. *Pojednanie z Węgrami, uważane ze stanowiska austryackiego*. Główną jéj treścią jest zestawienie konsekwencyj finansowych, wynikających z przyjęcia elaboratu sejmu węgierskiego. Broszura wykazuje, że w skutek przyjęcia tego elaboratu spadnie daleko większy ciężar podatkowy na kraje niewęgierskie, a osobliwie na Czechy i Niższą Austryę. Czytamy w téj broszurze: „Dla wyjaśnienia, jaką wartość ma trzecie ustępstwo węgierskie, tyczące się płacenia pewnéj rocznéj kwoty na tak zwane wspólne wydatki, musimy przytoczyć niektóre cyfry:

Według budżetu z r. 1866 Węgrzy po odtrąceniu wydatków administracyjnych itp. przyczyniały się do wydatków monarchii kwotą 88 milionów złr., podczas gdy kraje niewęgierskie (po odtrąceniu sum, pochodzących z podatku od kuponów i ze sprzedaży dóbr skarbowych) dostarczyły skarbowi państwa 208 milionów. Stosunek ciężarów między krajami niewęgierskimi a węgierskimi był tedy jak 66·4 : 33·6.

Podług programu, postawionego w elaboracie, „kwota" płacona przez Węgry, tyczyć się ma jenie budżetu ministerstwa wojny i spraw zewnętrznych. Według preliminarzu na r. 1867 budżety te wraz z przeszłoroczną nadwyżką rozchodu (14 milionów) wynoszą razem 97 milionów, na Węgry przypadłaby tedy według powyższego stosunku (66 : 33) w okrągłéj liczbie suma 32 milionów.

Ogólna potrzeba państwa wynosi według budżetu na rok 1867	434	mil.
Wydatki zaległe z przeszłego roku	51	„
Razem	485	„
Od tego odtrącamy wydatki administracyjne itd. pojedynczych gałęzi dochodu w sumie	102	„
Pozostaje	383	„
Z téj sumy na administracyę krajową wypada w Węgrzech 27 milionów		
W krajach niewęg. 66 „		
Razem	93	„
Pozostaje tedy	290	„
na właściwe wspólne wydatki państwowe (dwór, dług państwa, reprezentacya dyplomatyczna itd.) Do tego wydatku przyczynią się Węgry sumą	32	„
Na kraje niewęgierskie spadnie tedy suma	258	mi-

lionów, a więc 89% całego wydatku.

— Powołanie biskupa Strossmayera do Wiednia tłómaczą sobie rozmaicie. Podług jednych p. Beust pragnie sobie pozyskać tak potężny filar do spiesznego przeprowadzenia dzieła pojednania między Węgrami a stanami Trzechkrólestwa, gdy tymczasem według dzienników niemieckich idzie tu tylko o porozumienie się wzajemne rządu z stronnictwem narodowem.

Zdaniem naszem inne powody prawdopodobnie musiały wpłynąć na telegraficzne wezwanie Strossmayera do stolicy cesarskiej; chciano go zapewne usunąć z widowni politycznej w chwili, kiedy obecność jego w Zagrzebiu dla Chorwatów jest wielce pożądaną. W ten sposób opozycya została wprawdzie w Chorwacyi, lecz naczelnik jej siedzi w Wiedniu. Zdanie nasze potwierdza po części depesza zagrzebska w *Debacie*, że z powodu nieobecności Strossmayera nie odbędą się narady deputowanych, które miały mieć miejsce w w wilią otwarcia sejmu chorwackiego.

Prusy.

D. 29 kwietnia nastąpiło otwarcie sejmu pruskiego w białej sali zamku królewskiego. Zgromadziło się około 250 deputowanych. W loży dyplomatycznej ukazali się posłowie angielski, rosyjski, holenderski, tudzież posłowie niektórych krajów związkowych. Król postępując, zwykłym orszakiem poprzedzony przez urzędników dworu, wszedł o godzinie 2ej po południu do sali, a towarzyszyli mu królewicz, książęta Karol, dwaj Albrechtowie, Aleksander i Jerzy pruscy, ks. August Wirtemberski i ks. Wilhelm Meklenburski.

Król przyjąwszy mowę tronową z rąk hr. Bismarka odczytał ją głośno. Jest ona następującej osnowy:

„Dostojni, zacni i czcigodni panowie obu Izb sejmowych!

Z obrad parlamentu, do którego lud pruski na podstawie uchwalonej przez was ustawy wysłał reprezentantów swoich, wyszedł akt konstytucyi Związku północno-niemieckiego, która zapewnia jednolity i żywotny rozwój narodu.

Zgromadziłem was około tronu mego, aby konstytucyę tę poddać waszej uchwale. Dzieło zjednoczenia narodowego, które rząd rozpoczął za waszym współudziałem, ma teraz za waszem przyzwoleniem znaleźć swoje zakończenie.

Na tej podstawie opieka nad posiadłościami Związku, piecza wspólnego prawa i pomyślności ludu należeć w trwałem wspólnictwie będzie do całej ludności Niemiec północnych i jej rządów.

Przez zaprowadzenie konstytucyi związkowej, atrybucye reprezentancyj państw poszczególnych doznają nieuniknionego ograniczenia we wszystkich tych zakresach, które odtąd wspólnemu podlegają rozwijaniu się. Sam zaś lud nie będzie zmuszony zrzekać się żadnego z praw swoich dotychczasowych; przekazuje on pilnowanie onych swoim tylko reprezentantom w rozszerzonem wspólnictwie.

Przychylenie się wolno wybranych reprezentantów całego ludu będzie również w Związku północno-niemieckim dla każdej ustawy niezbędnem. Konstytucya związkowa dopomogła pod wszystkiemi względami, aby te prawa, których wykonywania poszczególne reprezentacye krajowe zrzec się mają na rzecz nowej wspólności państwowej, przekazane były w takimże samym obszarze reprezentacyi ogółowej.

Stałe utrwalenie narodowej samodzielności, potęgi i pomyślności, ma iść ręka w rękę z rozwojem prawa niemieckiego i instytucyj konstytucyjnych.

Rząd mój oddaje się nadziei, że obie Izby sejmu, należycie oceniając naglącą potrzebę narodową, przyłożą się do spiesznego załatwienia zadania sobie powierzonego.

Panowie! Nowo urządzony Związek obejmuje przedewszystkiem tylko państwa północnych Niemiec. Ale ścisła wspólność narodowa zawsze je będzie łączyć z państwami południowo-niemieckiemi. Trwałe sojusze zaczepne i odporne zawarte już w [illegible] roku przez rząd mój z temi państwami, przeniesione być muszą osobnemi traktatami na rozszerzone wspólnictwo północno-niemieckie.

Żywa rządów i ludów południowo-niemieckich świadomość niebezpieczeństw rozerwania Niemiec, potrzeba ścisłego narodowego zjednoczenia, która w całych Niemczech coraz wyraźniej przychodzi do objawu, dopomoże przyspieszyć rozwiązanie owego znamienitego zadania. Połączona siła narodu powołaną i usposobioną będzie do zapewnienia Niemcom błogosławieństw pokoju i skutecznej opieki ich praw i interesów.

W tem zaufaniu rząd mój starać się będzie o zapobieżenie każdemu naruszeniu pokoju europejskiego wszelkiemi środkami, jakie tylko z honorem i interesami ojczyzny zgadzają się.

Lud zaś niemiecki, silny swoją jednością, będzie mógł bezpiecznie wyglądać wypadków przyszłości, jeżeli wy Panowie, z patryotyzmem, który się zawsze w trudnych godzinach sprawdzał w Prusach, dopomożecie ukończyć dzieło zjednoczenia narodowego."

Mowa króla przyjętą była zwykłym trzechkrotnym okrzykiem, poczem hr. Bismark ogłosił sejm Prus jako otwarty.

Włochy.

W chwili, kiedy Węgry nie chcą uznać konkordatu, zawartego w epoce, kiedy praw swych były pozbawione, a niektóre dzienniki wiedeńskie forytują zniesienie owej ugody rządu z Stolicą Św., zamieszcza *Osservatore romano* artykuł p. n. „Konkordat austryacki i Węgry," który tu podajemy jako wyraz kuryi rzymskiej:

I w Austryi także rewolucya kosmopolityczna porusza się i usiłuje doprowadzić to państwo do ostatnich i najzgubniejszych następstw nowoczesnych błędów i nowoczesnych doktryn, mianowicie co do stosunków, jakie istnieć winny między kościołem i państwem.

Stronnictwo dosyć silne, ściśnięte i liczne, zagnieździło się w państwie austryackiem i ma, począwszy od najwyższych aż do najniższych sfer społecznych, adeptów i zwolenników, rozrzuconych w Wiedniu, Czechach, a najwięcej w Węgrzech. Stronnictwo to zamierza szczególnie zmienić stosunki zawiązane konkordatem, zawartym z Stolicą Św. przez Cesarza Franciszka Józefa, który to konkordat przyjęty był przez wszystkich katolików świata z wielkim poklaskiem, z wielką pociechą, gdyż wraz z nim zdaje się być otwartą nowa era pojednania praw i interesów dwóch najwyższych władz, które regulują i kierują ludy i narody.

Zdaje się, że wspomnianą myśl wielce pielęgnuje i lubuje się w niej węgierski madziaryzm, w którym żywioł protestancki, schyzmatycki i różnowierczy zbyt góruje nad żywiołem katolickim i prawowiernym. Wielu z bogatych madziarów, teraz, gdy otrzymali ile chcieli od rządu cesarskiego w Wiedniu, pod względem administracyi, chciałoby wytargować od Cesarza Franciszka Józefa inne koncesye i inne ofiary na polu religijnem, czyli raczej w sferze katolickiej, przenosząc tym sposobem preponderencyę madziarską w instytucyach politycznych państwa, aż do ustaw kościoła.

Nie wiemy, do jakiego punktu p. Beust, który najenergiczniej popierał pojednanie Cesarstwa z Węgrami, zechce przychylić się do tych nowych uroszczeń nietylko węgierskich Madziarów, lecz wszystkich rewolucyonistów zamieszkujących w monarchii austryackiej i po za jéj granicami. Jakkolwiek nie jest on połączony z kościołem katolickim i wyznaje doktrynę Lutra, zbyt wiele mamy szacunku dla tego męża stanu, abyśmy nie wierzyli, że chce i może z głębokiem przekonaniem i wewnętrznem przeświadczeniem popierać interesa swego monarchy i Cesarza, i nie dozwoli obalać dzieła sprawiedliwości, słuszności i mądrej polityki, które w wielkiej swej przenikliwości przygotował stary książę Metternich, gdy idee jego i przekonania co do stosunków między kościołem i państwem, smutne doświadczenie tylu rewolucyj politycznych i społecznych znacznie zmieniło.

Ustawy józefińskie głęboko zachwiały jedność religijną cesarstwa, i rzuciły wśród tylu ludów, z jakich się składa, nowy zaród rozdwojeń i rozdziałów. Wykład religijny, teologiczny, naukowy i moralny dostał się ludziom, którzy systematycznie wojowali z władzą kościoła, wynosząc prawa monarsze aż do uczynienia ich całkiem nienawistnemi lub całkiem śmiesznemi, a zatem bez uroku w oczach ludu i bez siły w rękach rządu.

Rewolucya 1848 r. otwarła staremu dyplomacie ową wielką księgę przyszłości, w której wyczytał straszne katastrofy, jakie podobne zasady gotują żyjącej generacyi i nowoczesnemu społeczeństwu. Najprzód nie wierzył on w potrzebę konkordatu, następnie sądził, że faktycznie fatalne te ustawy po większej części wyszły z używania. Wtedy Mgr. Viale Prela, później kardynał S. kościoła, a który w owym czasie był nuncyuszem apostolskim przy dworze wiedeńskim, zachęcał księcia Metternicha do zawarcia konkordatu z Stolicą Św., a stary minister rzekł, że ustawy józefińskie już umarły. Dowcipnie odrzekł na to nuncyusz: „a więc pogrzebmy umarłe".

I konkordat pogrzebał owe ustawy już umarłe, a umarłe dla tego, gdyż praktycznie rząd i ludy zrozumiały, jak w danym czasie są szkodliwe i fatalne dla władzy monarchy i wolności narodu. Otóż teraz odgrzebują umarłego i oddawna pochowanego, i wskrzeszają trupa wskroś przegniłego. Ci co zawsze mówią o postępie, chcąż ludy o wiek w stecz cofnąć? ci co tak wychwalają wolność nowoczesną, chcąż odebrać najdroższą ze wszystkich, wolność wyznawania Boga według sprawieliwości i prawdy?

Powtarzamy, mądrość i zręczność p. Beusta zdołają udaremnić owe spiski; i nie zechce on dołączać do tych kwestyj, jakie się toczą w cesarstwie austryackiem, jeszcze kwestyi religijnej, która mogłaby, gdyby była wskrzeszoną, wywołać tylko najsmutniejsze skutki dla bezpieczeństwa tronu Habsburgów i szczęścia ludów, ich berłu poddanych.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 1 maja. Na posiedzeniu Sekcyi I Rady miejskiéj d. 27 kwietnia pod przewodnictwem prezydującego radcy miejskiego p. Wincentego Kirchmajera uchwalono:

I. Na wniosek radcy miejskiego Dra Szlachtowskiego *a)* przedłożyć rezultat wyboru p. Adolfa Aleksandrowicza na radcę miejskiego w miejsce p. Michała Borowskiego pełnéj Radzie z wnioskiem

*) List ten z d. 28 kwietnia odbył podróż z Wiednia do Krakowa — przez Lwów.

zatwierdzenia takowego po uprzedniéj weryfikacyi. b) wnieść na Radę pełną, aby rezygnacya p. Jana Zielińskiego na godność radcy miejskiego przyjętą została; c) zawezwać Prezydyum Magistratu, aby wniosło prośbę do wysokiego c. k. Ministerstwa finansów względem wyjednania pożyczki rządowéj dla właścicieli tych domów, którzy się zobowiążą takowe pokrywać materyałem ogniotrwałym; d) odstąpić podanie p. Ludwika Lipińskiego względem sprzedania mu realności Nr 134 Dz. IV obok Maślakówki, do załatwienia sekcyi Vtéj; nakoniec e) przed postawieniem stósownych wniosków celem odnowy Sukiennic wysłuchać wprzód zdania znawców w tym celu zaproszonych.

II. Na wniosek radcy miejskiego Dra Samelsona uchwalono:

a) przedstawić na pełnéj Radzie, aby wdowie po woźnym miejskim Wawrzyńcu Staszczaku przyznać 12 cent. dziennie; b) odpisać 6 złr. 37 c. po tymże zmarłym woźnym zaległe; c) asygnować p. Konradowi Żłowodzkiemu byłemu radcy Magistratu celem poratowania zdrowia 125 złr. na podróż do wód, odmówić zaś jego żądaniu podwyższenia mu pensyi emerytalnéj; d) odmówić żądaniu sekwestratorów miejskich o asygnowanie im dodatku do płacy; e) odstąpić podanie ogrodnika miejskiego Johna o pozostawienie mu 84 złr. na mieszkanie, sekcyi II do załatwienia; nakoniec f) wnieść na pełnéj Radzie, aby praktykantowi konceptowemu Antoniemu Lipce trzechmiesięczną zaliczkę na rzecz pobieranéj przezeń płacy udzielić.

III. Na wniosek referenta Radcy miejskiego Lipińskiego postanowiono:

a) asygnować XX. Dominikanom czynsz dzierżawny z piwnic dla rzeźników wynajętych przypadający z potrąceniem jednéj czwartéj części z powodu zmniejszenia takowych przez wybudowanie filarów dla dźwigania murów biblioteki, b) wydać kaucyę przedsiębiorcom opału dla biór Magistratu i c) asygnować 20 złr. p. Adolfowi Szachnerowi za zrobienie wielkiéj pieczęci dla gminy miejskiéj.

IV. Na wniosek Radcy miejskiego Mendelsburga uchwalono:

a) zrobić przedstawienie na pełnéj Radzie względem zakupienia od p. Hilarego Gielga połowy sklepu w Sukiennicach L. 28 i połowy kramów bogatych L. 25 i 30 za 1,300 złr.; b) wnieść, aby resztująca jeszcze kwota 50 złr. sukcesorom Jana Nep. Gielga za drugą połowę powyższych realności przypadająca z rubryki 40éj funduszu miejskiego wypłaconą została; nareszcie:

V. Uchwalono na wniosek Radcy miejskiego Stanisława Fleintucha przedstawić na pełnéj Radzie, aby p. Sebastyanowi Bałwańskiemu za zburzony sklep Nr 76 na Kazimierzu przyznać 500 złr.; dozwolić ścieśnienia hipoteki sumy 2,400 złp. na realności Nr. 114-115 (13) na rzecz gminy miasta Krakowa zahipotekowanéj i przyjąć spłatę czynszu ziemnego w skapitalizowanéj kwocie 30 złr. z realności L. 271 Dz. I po 1 złr. 50 c. rocznie opłacanego; tudzież aby do czynności względem zakupna placu pod L. 96 na Kleparzu po zburzonym kościołku Ś. Krzyża pozostałego z Towarzystwem Dobroczynności zostali wydelegowani: Radca miejski Lipiński i referent departamentu I Magistratu.

— Na posiedzeniu Sekcyi V Rady miejskiej d. 30 kwietnia następujące przedmioty ważniejsze przypadły na porządek dzienny: Wniosek przez Sekcyę Skarbową przy obradach budżetowych podany względem ustanowienia trzech strażników, czuwających nad porządkiem na plantacyach, przekazano komisyi złożonéj z Radców Baranowskiego, Jawornickiego i Żebrawskiego. Z powodu zbliżającej się pory kąpielnéj i niemożności poczynienia gruntownych ulepszeń w łazienkach dla kobiet na Wiśle, postanowiono naprawić dotychczasowe wedle potrzeby, i w tym względzie rozpisać licytacyę publiczną; w swoim zaś czasie obmyśleć środki dozoru i administracyi. Jednocześnie wydelegowano komisyę, którąby zbadawszy dotychczasowy stan łazienek wiślanych, ułożyła program odpowiedniejszego ich urządzenia, a zarazem wezwano budownictwo miejskie, aby projekt łazienek odpowiednich wymogom przedłożyło. Asygnowano 100 złr. na reparacyą koryta Staréj Wisły a zarazem zatwierdzono ofertę licytacyjną na wybudowanie jazu na Rybakach przez majstra ciesielskiego p. Bruśnickiego złożoną.

— Przedstawienie dramatu w 5 aktach pp. Scribe i Legouvé p. n. Adrienne Lecouvreur na benefis p. Modrzejewskiéj nastąpi jutro.

— Wczoraj odegrano na dochód Towarzystwa dobroczynności komedyą w 5 aktach J. I. Kraszewskiego *Miód Kasztelański*. Teatr nie był pełny.

— Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie publiczne Rady miejskiéj. W chwili kiedy o tem donosimy, jeszcze porządek dzienny nie jest nam wiadomy.

— Bawiący tu od niejakiego czasu literat p. Mieczysław Dzikowski, który dłuższy czas mieszkał w Poznańskiem a potem w Dreźnie, otrzymał wczoraj nakaz bezzwłocznego wyjazdu, i na zapytanie, dokąd pragnie wyjechać, odstawiony został do Prus przez Oświęcim.

— Pisaliśmy już o legionistach mexykańskich, których kilkudziesięciu przebywa teraz w Krakowie. Z oddziału dawniej tu przybyłego, a złożonego z wolno zaciężnych ochotników Galicyan, wszyscy już się rozjechali lub rozeszli do domów, ci zaś, którzy tu obecnie się znajdują, należą wyłącznie do internowanych niegdyś, którzy z konieczności nie zaś z innych jakich pobudek wstąpili do służby mexykańskiej. Kilku z pomiędzy nich, zwątpieniem i zawodami czując się być dotkniętymi, puściło się wczoraj do Michałowic, by się oddać w ręce Moskali. Pozostało ich 76, w przeważnej części ze stanu rękodzielniczego, a przeto mogliby znaleźć z czasem zarobek i stałe utrzymanie, gdyby tylko najtrudniejsze pierwsze czasy szukania go przetrwali. Z wykazu sporządzonego przez jednego ze starszyzny, dowiadujemy się, że jest między nimi: blacharzy 2, cukrowników 2, gorzelników 2, oficyalistów gospod. 9, kupczyk 1, kuśnierz 1, kucharzy 2, księgarz 1, krawców 2, kowali 2, murarzy 2, malarzy pokojowych 3, mechaników 4, młynarzy 2, ogrodników 2, piekarz 1, rachmistrz 1, rolników 2, rymarzy 2, rzeźnik 1, stangretów 6, służących innych 5, stelmach 1, siodlarzy 5, ślusarz 1, szewców 3, urzędnik magistratualny 1, wyrobników 6, kaleka bez ręki 1.

— Dziś otrzymaliśmy złr. 10 pod głoskami M. M. na rzecz ochotników mexykańskich dawniéj internowanych, a obecnie do Krakowa odstawionych, w nędzy pozostających. Pieniądze te wręczyliśmy Magistratowi.

— Na Zwierzyńcu pies podejrzany o wściekliznę pokąsał kilka psów innych i dwoje dzieci. Psy oddano pod dozór a dzieci umieszczono w szpitalu.

— W poniedziałek znaleziono w kanale w hotelu Saskim dziecię płci męzkiéj niedawno urodzone. Wzięto je do rozpoznania lekarskiego.

— Z powodu dwudziestoletniéj rocznicy założenia domów Ochron w Krakowie, odbędzie się we czwartek d. 2 maja o godz. 10téj w kościele N. Panny Maryi doroczne nabożeństwo.

— Piszą nam z *Niska* 29 kwietnia.

Wczoraj około 9téj wieczór wszczął się tutaj z niewiadomych dotąd przyczyn pożar stajni jednego z miejscowych włościan. Wiatr wschodnio-południowy dął silnie, a ogień zagrażał całemu miasteczkowi, a to tem bardziéj, iż zaledwie o kilka kroków znajdowały się domki i stodoły pod strzechą. Dzięki jednak spiesznemu ratunkowi pod kierunkiem naczelnika p. Fontany, tudzież, że wkrótce deszcz padać zaczął, ogień w miejscu przytłumiono. Straty gospodarza pożarem dotkniętego są dosyć znaczne, gdyż oprócz stajni spaliły się para krów i para koni, a sam przy ratowaniu nabytku znacznie poparzonym został.

— Czysty dochód z przedstawienia danego w sobotę przez amatorów za staraniem hr. Zofii Wodzickiéj na korzyść Zakładu chłopców osieroconych w Ruszczy przyniósł 324 złr.

— W Szczurowej w powiecie Brzeskim spaliły się 2go kwietnia 4 domy włościan z zabudowaniami oraz kilka sztuk bydła, koni i trzody. Szkoda wynosi 1457 złr. Ogień miał powstać przez nieostrożność.

— W Sołońcu w powiecie Rohatyńskim spaliła się 21go kwietnia stajnia dworska, w której stało 191 wołów, będących własnością dzierżawcy. Wyratowano z nich 140. Szkoda wynosi 7 do 8000 złr. Tak stajnia jak woły były assekurowane.

Lwów dnia 27 kwietnia.

— *(M. J.)* Doniesienia o wyborach do nowo ustanowionych urzędów gminnych zwiastują nam rozwijające się życie autonomiczne w naszej prowincyi; lecz jakkolwiek te objawy brzmią zadawalniająco co do wyborów w miastach i miasteczkach, to o wyborach po wsiach nie wszędzie to samo powiedzieć można. Pewien rodzaj niedowierzania, właściwy naszemu ludowi, manifestuje się w niektórych okolicach biernem zachowaniem się, a gdzieniegdzie nawet i zupełnym oporem przeciwko zaprowadzeniu instytucyj gminnych. Tak n. p. w dawnym powiecie Komarnickim nie chciały gminy wybierać przełożonych miejscowych, pomimo wszelkich usiłowań c. k. urzędu powiatowego w Rudkach, który ostatecznie widział się zmuszonym do ustanowienia substytutów, a uporne gromady wybrawszy z pomiędzy siebie dwóch gospodarzy zaufanych, a mianowicie jednego Polaka (z Litewki) a jednego Rusina (z Łowczyc), posłali takowych do Wiednia z poleceniem, ażeby się starali z ust samego Monarchy powziąść wiadomość, czyli te nowatorstwa dzieją się za Jego wiedzą. Czyli ci nadzwyczajni posłowie byli istotnie u Najjaśniejszego Pana, to nam nie wiadomo; wiemy jednak, iż wzięli paręset złotych austryackich na drogę, a po czasie niejakim powrócili i pouczali mir wiejski, że wybierać nowych zwierzchników wiejskich trzeba koniecznie, byle wybrani nie składali przysięgi, lecz tylko podali rękę w zaręczenie dopełniania obowiązków. Zanim jednak ci posłowie wrócili z dworu, utrzymywała się pomiędzy ludem wiejskim wieść, iż wszystkie te zmiany są agitacyą nieprawną, zaszczepioną przez panów polskich, którym, wedle zdania ciemnych mózgownic, zaprzedał się poseł wiejski z okręgu Rudeckiego szanowny J. Tomaś. — Co do ostatniego zdania, pisała nieco podobnie w zwykłym stylu jadowitym ruteńsko moskiewska gazeta, i z jej źródła zapewne wypłynęły i rozeszły się te wieści, a skutkiem tego wszystkiego było, iż tegoż posła krajowego J. Tomasia opadło pijane chłopstwo na targu w Komarnie, i wyrzucając mu „zaprodawjes nas Lacham“, znieważyli czynnie. Straż żandarmeryi aresztowała przywódców ruchu, i oddała w ręce Sądu, który na nich nałożył karę aresztu. —Podczas gdy nasi wieśniacy nie chcą samorządu gminnego wykonywać, żydzi komarniccy wykonywują go w rozmiarach wielkich; tak np. rabin komarnicki kazał wczoraj mączarzowi miejscowemu zabrać trzy wory mąki i wysypać w błoto za nieprzestrzeganie jakiegoś talmudycznego przykazania. Bydło z pastwiska wracające przypadło do mąki i tratując wyjadło. Chciał także jakiś ubogi człowiek nabrać sobie z błota tej mąki, lecz czuwający żydkowie nadbiegli i pomimo święta buty mu ściągnęli.

Tyle o sprawach prowincyonalnych; — ze Lwowa mamy tylko nowinę o śpiewakach surnommé włoskich, których zapowiedziano tak szumnie, darząc ich pompatycznie epitetami: „primadonna von Neapel, primadonna von Mailand i t. p.“, co niedoświadczonemu czytelnikowi mogłoby nasunąć myśli, że na lwowskiej scenie niemieckiej zeszły się naraz artystki gardzące bogactwami Wielkiej Brytanii i dla szczególniejszego kaprysu pragną przyćmić nawet paryską operę włoską, lub w zemście opuściły kraje Hesperydów dla zachwycania lwowskiej publiczności swemi tony słowiczemi, aby tylko przedsiębiorcy teatralnemu niemieckiemu zwabić tłumy ciekawych słuchaczy. Byli nawet tacy, którzy z sporym zasobem zapału śpieszyli na operę włoską do teatru, ale rozczarowanie nastąpiło kompletne! Zamiast czarownych postaci teatru Neapolitańskiego lub teatru Della Scala, ukazały się im twarze, których odwzorowania nie podjąłby się żaden partacz pęzlowy, a o ich śpiewie grzeczność milczeć nakazuje, pomimo że najzawołańszy krytyk teatralny Schlegel wypowiedział, iż milczenie o artystach teatru jest gorszem, aniżeli ganienie. Są jednak i tacy, którym te trele się podobają, a wzdychając za zniknioną „*Szain Helene*“, wynagradzają sobie przynajmniej iluzyą, —o tych osobach chcemy jednak także milczeć.

— Ostatni utwór muzykalny p. Józefa Brzoskiego z Warszawy, wielka msza, wykonany został w tych dniach w kościele katedralnym Śgo Guduli w Bruxelli przez 150 artystów.

— Pani Jakowicka, która dawała w zeszłym roku koncert w Krakowie, występuje obecnie w Liwornie jako *prima-donna*.

— P. Emil Wróblewski napisał operę „Pułkownik czerwony“, i oddał ją dyrektorowi wielkiéj opery w Paryżu.

— P. Ksawery Liske pochodzący z Poznańskiego, znany już z prac swoich historycznych pisanych po niemiecku, a dotyczących w znacznéj części dziejów Polski, ogłosił teraz jako rozprawę doktoryzacyjną ustęp z dzieła swego „Kongres wiedeński z r. 1515 i następstwa tegoż“. Ustęp ten wydany w Lipsku, nosi tytuł: „Dyplomacya polska w r. 1526; przyczynek do dziejów sporu o tron węgierski po bitwie pod Mochaczem“. Dawniéj już ogłosił on pracę swoją: „Stosunek dworu polskiego do wyboru Karola V.; a przygotował do druku pismo: „Konferencya węgierskich magnatów.“

— Dnia 30go kwietnia przeciągające chmury sprowadziły w południe deszcz po południu burzę. Ciepło doszło do + 15°.8 od + 9°.4. Wiatr wschodni przeszedł na zachodni. Barometr w ogóle poszedł do góry, a wysokość jego wynosiła o 6téj godzinie rano dnia 1go maja 328‴,34; termometr w tym czasie wskazywał + 8°.1 Reaumura.

— We czwartek dnia 2go maja, Śgo Zygmunta i Śgo Atanazego biskupa.

Przyjechali do Krakowa od 30go kwietnia do 1go maja.

HOTEL POD RÓŻĄ: Julian Zubrzycki właściciel dóbr w Rabce, Jan Kępiński z żoną właściciel dóbr z Szczurowéj, Franciszek Jelenek c. k. kapitan 70 pułku piechoty, Ignacy Muth Dr praw z Berna.

HOTEL POLLERA: Ludwik Westenholz właściciel kopalni z Dąbrowy, Gustaw Minster kupiec ze Szląska, Bernath Milch kupiec z Pesztu, Henryk Seger kupiec z Opawy, Franciszek Peitl, Julia Kałuska właścicielka dóbr z Kongresówki, M. Schäfer kupiec z Mysłowic, Ignacy Friedler kupiec z Morawy, S. Trager kupiec z Biały, Teofil Nowakowski z Meksyku.

HOTEL SASKI: Feliks Ciszewski właściciel dóbr z Kongresówki, Antoni Kaczkowski Dr med. ze Lwowa, Zdzisław Lubieniecki właściciel dóbr z Kongresówki, Stefan hr. Potocki właściciel dóbr z Warszawy, Stanisław Jastrzębski właściciel dóbr z Działoszyc, Henryk Feiglstok optyk z Wiednia, Erazm Niedzielski, właściciel dóbr z Galicyi, Edward Homolacz właściciel dóbr z Gnojnika, Karol Siemieczuński pocztmistrz z Galicyi, Władysław Mężyński dzierżawca dóbr z Brzeżan, Jan Maszewski wojskowy, Jan Kraszewski kupiec z Odessy, Wilhelm Homolacz właściciel dóbr z Balic, Ludwik Armatys, Karol Armatys ze Lwowa, Antoni hr. Marassé właściciel dóbr z Galicyi, Jan Wilger kupiec z Wiednia, Józef Szyniawski z Galicyi.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj*.

Zawiadomienia: Sąd krakowski hr. Ignacego Potulickiego o wydaniu mu pozwu przez Wolfa Schönberga o dozwolenie wyrąbania 1,150 sągów drzewa w Bobrku; ustna rozprawa 10 lipca; kurator Dr Zyblikiewicz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 30 kwietnia. Wczoraj targ zbożowy na granicy Królestwa Polskiego wielce był ożywiony, ceny zaś poszły znacznie w górę; a lubo nie było żadnego dowozu, wszelako skupywano zboże pod zastrzeżeniem dostawy w ciągu jednego do dwóch tygodni. Wogóle płacono pszenicę poślednią albo zsiniałą po 40 do 42 złp., piękną białą po 44 do 46. Żyto w ogóle po 31 do 32 złp., przedniejsze ziarno 33 do 34. Jęczmienia nie było na targu ani też nie wystawiano go w próbkach na sprzedaż.

Dzisiaj na Kleparzu lubo ruch był bardzo ograniczony dla braku oferentów i dostawy, wszelaka pszenica tak biała jak żółta bardzo poszukiwana i znacznie wyżej płacona na dostawy jedno lub dwutygodniowe. Pszenica biała na przewóz z Królestwa za granicę płaconą była 48 i 50 aż do 52 złp., a najpiękniejsza złp. 53 gr. 10, za 192 funt. cłowych; galicyjska żółta i czerwona jak również biała z okolicy odchodziła wogóle po złr. 12·50 do 12·75, a w ziarnie przedniejszem po złr. 13·25 do 13·50 za 172 funt. wied. Żyto również wielce poszukiwane, znacznie poskoczyło w cenie. Wogóle tak z Kongresówki na transito jak galicyjskie płacono po złr. 9 do 9·25, a piękniejsze złr. 9·50 do 9·60 za 162 funt. wied. Jęczmień trzymał się wprawdzie dobrze, lecz nie poszedł w górę. Wogóle odchodził po złr. 7, 7·50 do 7·75. Owies w ogóle płacony po złr. 4·25 do 4·40, a piękny biały złr. 4·75 do 5 za cetnar wied. netto. Pokup w ogólności był bardzo utrudniony, a wygórowane ceny pszenicy wstrzymywały kupców spekulacyjnych na wywóz zagraniczny.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 kwietnia. *L'Etendard* pisze: Układy w Berlinie prowadzą się. *La Patrie* utrzymuje, że jedynym punktem wziętym dotychczas pod rozwagę, jest oznaczenie dnia zebrania się konferencyi w Londynie. Dzień ten jest bardzo bliskim. Prusy zostawiły Francyi naznaczenie go; sądzą, że konferencya zbierze się w końcu przyszłego tygodnia. Skoro dzień jej zebrania będzie naznaczony, rząd, jak mówi *La Patrie*, nie omieszka zawiadomić o nim Izb.

Paryż 30 kwietnia. *Monitor* pisze: Kiedy ostatnie wypadki zrodziły pod względem Luxemburga pewną obawę o utrzymanie pokoju, armia francuska w skutku redukcyj w r. 1865 przedsiębranych zmniejszoną została niżej normalnego etatu swego; z drugiej zaś strony korpus mexykański zostawił w Ameryce 7,000 koni, między któremi 3,000 pociągowych, i niezbędną było rzeczą takowe zastąpić nowemi. Obowiązkiem przeto było rządu przedsiębrać środki przezorności, a takowe zasadzały się na przywróceniu rzeczywistego etatu pułków, zakupnie pewnej liczby koni, tudzież postawieniu twierdz pogranicznych w stanie obronnym. Doniesienia pokojowe spowodowały Cesarza do nieprzedsiębrania żadnych nowych kroków, aby nie dawać opinii publicznej żadnego pozoru do wzburzania się i nieprzeszkadzać nadziejom pokojowym. Dla tego liczba koni zakupić się mających ograniczoną będzie do najniezbędniejszej potrzeby, a urlopnicy, którzy mieli być powołani, pozostaną w kraju.

Londyn 29 kwietnia. *Globe* ogłasza telegram z Paryża, który mówi, że w liście królowej Wiktoryi do króla Pruskiego znajduje się ten ustęp: „Anglia nie byłaby nawet w stanie użyczyć Prusom w przypadku wojny moralnej pomocy swojej, ale naganiając politykę pruską, byłaby zniewoloną trzymać się neutralnie.“

Londyn 29 kwietnia. (*N. fr. Presse*.) Gabinet pruski przyjął wprawdzie ustnie pośrednictwo austryackie z propozycyą konferencyi, wszelako, jak słychać z pewnością, hr. Bismark poczynił jeszcze zastrzeżenia, kładąc nacisk na to, że wśród tego Francya nie przestaje uzbrajać się na wielkie rozmiary. Stronnictwo pokojowe obawia się, aby całe pośrednictwo nie rozbiło się o zastrzeżenie pruskie, któreby domagało się od Francyi zaniechania uzbrojeń.

Florencya 29 kwietnia. Rattazzi odpowiadając na interpelacyę Micellego oświadczył, że pogłoska o wylądowaniu rozbójników w Sycylii jest zupełnie bezzasadną.

Bruksella 29 kwietnia. Sprawozdanie komisarza pruskiego w sprawie żeglugi na Skaldzie, przemawia na korzyść projektu holenderskiego.

Darmstadt 29 kwietnia. W Izbie deputowanych przedłożoną została umowa militarna zawarta z Prusami. Deputowani Goldmann i Hallwachs wnoszą, aby prowincye Księstwa heskiego leżące na lewym brzegu Menu weszły również do Związku północnego.

Hamburg 30 kwietnia. *Hamb. Nachr.* zamieszczają telegram z Berlina, który mówi, że Prusy nie zobowiązały się względem ewakuacyi Luxemburga. Przed osiągnięciem zadawalniającego skutku konferencyi, trudno, aby ewakuacya nastąpiła.

Petersburg 29 kwietnia. Dziś w dniu urodzin Cara, W. Książe Włodzimierz Aleksandrowicz ogłoszony będzie pełnoletnim (ur. 22 kwietnia 1847). Książę Urusow zamianowany został w miejsce uwolnionego hr. Panina, szefem drugiego oddziału kancelaryi cesarskiej (oddział ten ma sobie powierzoną redakcyę ustaw i ukazów). Bar. Knorring zamianowany został posłem w Hadze. Hr. Panin i bar. Modest Korff otrzymali ordery św. Andrzeja.

Dziś przypada dzień otwarcia sejmu zagrzebskiego; nie mamy jeszcze żadnych wiadomości o przebiegu pierwszego posiedzenia, lecz nie trudno przewidzieć, że ugoda Węgrów z Chorwatami w tej chwili ma jak najmniej szans powodzenia. Najważniejszym w tym względzie wypadkiem jest zerwanie układów z biskupem Strossmayerem; potwierdza to depesza z Pesztu w prażskiej *Correspondenz* następującej osnowy: Strossmayer był w Peszcie i miał trzechgodzinną bezskuteczną naradę z Andrassym. Ugoda Węgrów z Chorwacyą spełzła na niczem; Andrassy i Deak uważają wprawdzie przedstawienia biskupa za słuszne, lecz żądają predewszystkiem współudziału Trójkrólestwa w koronacyi.

Wiedeńska *Zukunft* w sprawie tej podaje ciekawsze jeszcze szczegóły. Według tego dziennika przedłożono biskupowi projekt tyczący się kwestyi węgiersko-chorwackiej, i żądano od niego, aby bronił projektu w sejmie zagrzebskim. Ponieważ Strossmayer stanowczo odparł, że programu podobnego nie tylko bronić nie może, lecz owszem wedle przekonania swego wszelkiemi siłami ugodzie pod takiemi warunkami opierać się będzie, nakazano mu *niepowracać do Zagrzebia*. Biskup Strossmayer jedzie do Paryża.

Fakt ten, potwierdzający w zupełności wyrażone powyżej przypuszczenie, że rząd pragnie usunąć Strossmayera z widowni politycznej, nie omieszka wywołać odpowiedniego wrażenia. Prócz tego nowego sposobu wygnania, na jakie skazano wielce zasłużonego męża, obsadzanie urzędów chorwackich samymi Węgrami, posuwanie na wyższe stopnie owych urzędników chorwackich, którzy się okazali bezwzględnymi zwolennikami narzuconej krajom Trójkrólestwa nowej ustawy rekrutacyjnej, wreszcie wysłanie p. Cseha do Rieki — wszystkie te kroki rządu czynią coraz większą przepaść między Węgrami a Chorwatami.

Jak wiadomo, dziennik prażski *Narodni Listy* zawieszonym został na 3 miesiące; dziennik zaś *Narodni Nowiny*, które miały zastępować *Narodni Listy*, jeszcze przed opuszczeniem drukarni uległ również konfiskacie.

Poczta berlińska chybiła, a przeto o tyle tylko możemy z niéj się dowiedzieć o zapatrywaniu się organów rządu pruskiego, o ile znajdujemy o tem wzmiankę w wrocławskich gazetach.

Nordd. Allg. Ztg uważa otwarcie konferencyi w sprawie luxemburskiéj za rzecz niewątpliwą. Programu jeszcze nie ma. Daléj urzędowy organ pruski narzeka na Francyę, że ta uzbrojeniami swemi przyczynia się do niepokojenia, a dzienniki jéj do podżegania umysłów. Mowa tronowa pruska ma być uspakajającą (?)

Ponieważ już przyjęto za rzecz pewną, że hr. Bismark spotkał się z ks. Gorczakowem podczas świąt Wielkanocnych, zatem *N. fr. Presse* wie już, o czem toczyła się narada. Jakiś dyplomata bowiem, który choć na chwilę trzyma się zdala od spraw publicznych, ale pilnem śledzi je okiem, pisał do kogoś, a ten ktoś udzielił to coś redakcyi *Nowéj Pressy*; ta zaś pośpieszyła taki wyciąg z tego coś zrobić:

„Lubo hr. Bismark lubi świeże jaja, (piszący jest widocznie protestantem, inaczej bowiem mówiłby o święconem jajku), ale żeby dla nich samych usuwał się w tak ważnej chwili do swojego Tusculum, nie bardzo to na wiarę zasługuje, a zatem spotkanie się jego z ks. Gorczakowem zawsze daje się przypuszczać; można wreszcie jeździć inkognito, nie będąc zawsze poznanym. Być może, iż obaj dyplomaci stanowczo uporządkowali przymierze dawniej już zawarte. Jeżeli takowe przyszło do skutku, natedy Rosya zamiast Prus zaprosi Austryę do udziału.... Książę Gorczakow napisałby wtedy do hr. Stackelberga mniej więcej w tych słowach: Zawarliśmy sojusz z Prusami, aby się oprzeć zuchwałym żądaniom parweniusza.... Staraj się wciągnąć Austryę dla odnowienia nie świętego przymierza, lecz przymierza potrójnego z r. 1813, a ono samo tylko zdoła odegnać zmorę, która ciśnie Europę i dawno pokój jej narusza...“

N. fr. Presse, jak wiadomo, zieje nienawiścią ku Cesarzowi Napoleonowi, a całą czułość swoją zachowuje tylko dla Prus.

Oświadczenie *Monitora* tłumaczące się z zarządzeń militarnych ma posłużyć pewnie do wstrzymania Prus od zarządzenia mobilizacyi, które miało wyjść w tych dniach.

Indép. belge zapewnia, że Francya zawarła już z Włochami przymierze zaczepne i odporne.

Dzienniki paryskie zapowiadają publikacyę ciekawych aktów, które mają być wielce dla Prus kompromitującemi.

W sejmie pruskim wybrała Izba wyższa prezesem hr. Stolberga, wiceprezesami p. Franckenberga i hr. Brühla. Izba niższa ma dziś wybrać prezesa.

Z Nowego Jorku otrzymano parowcem z 18go kwietnia wiadomość w Londynie, że Cesarz Maksymilian nadaremnie usiłował przebić się przez wojsko oblegające Queretaro. Juarez nakazał, aby w razie danym obchodzić się z Cesarzem jako jeńcem wojennym.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Paryż 30 kwietnia wieczór. *La France* powiada: Kwestya luxemburska jest kwestyą prawniczą. Prusy obowiązane są pokojem prażskim ograniczyć Związek północny do linii Menu. W dniu, w którym Niemcy południowe zagrożone są zniknięciem w Związku północnym, Austrya jako podpisana na traktacie prażskim a Francya jako sąsiadka Niemiec to tylko będą miały przed oczyma, co im polityka ich wskazuje. *La Presse* powiada, że mowa tronowa króla pruskiego znaczy tyle, co sprowadzenie Prus do stopnia wicekrólestwa, a natomiast całe Niemcy będą miały w przyszłości Cesarza. Tenże dziennik mówi, że podstawy konferencyi nie zostały jeszcze przyjęte; Prusy domagają się zneutralizowania Luxemburga, czego następstwem byłoby opuszczenie twierdzy; podczas kiedy Francya rozdzielając te pytania, domaga się, że bez żadnych względów opuszczenie twierdzy przez Prusaków nastąpić winno, i nie potrzebuje być uważane za wypływ zneutralizowania. Prusy żądają, aby Francya nie zajęła Luxemburga i złożyła zobowiązanie zrzeczenia się na przyszłość wszelkiego rozszerzenia posiadłości swoich. Francya odrzuciła tę propozycyę ścieśniającą jej wolność działania, jako śmieszną i upokarzającą. Następnie Prusy domagają się, aby Luxemburg nigdy nie mógł zostać posiadłością francuską; żądają zburzenia twierdzy; dalej, że pozostaną w posiadaniu Luxemburga, dopóki Trewir nie zostanie zamieniony w twierdzę, i stawiają warunek, aby król holenderski zapłacił 50 milionów.

Bruksella 30go kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby rząd postawił żądanie kredytu 8,400,000 fr. celem przeistoczenia uzbrojenia piechoty; następnie projekt względem zaciągnięcia pożyczki 60 milionów ze względu na nadzwyczajne przypadki.

Kursa. Wiedeń 1 maja. godzina 2 po połud. Metaliki 58·—. — Pożyczka narodowa 68.80. — Losy z roku 1860 81·70. — Akcye banku 710.— Akcye kred. 164·60 — Londyn 131·80. — Srebro 130·—.— Dukat 6.21.

Paryż 30 kwietnia wieczór. Renta 67·50.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 maja	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	115	113
— nowe obr. „	123	119
Listy zast. pol. bez k.	70	68
Banknoty pol. 100 złr.	393	384
Ruble ros. za 100 rsr.	173	168
Talary prs. za 100 tal.	198	193
Bankn. pr. za 150 złr.	77½	75½
Srebro nowe austr.	130	128
Dukat ważny	6 25	6 10
Napoleon d'or	10 60	10 40
Półimperyały rosyjs.	10 85	10 55
Listy galic. nowe z k.	78 50	77 50
— — stare „	82 —	81 —
Oblig. indem. „	70 —	68 —
Ak. k. g. bez k. i dyw.	202	197
„ L.-Cz. z całą wpł.	174	168

Wiedeń 30 kwi. (t)	złr. cent.
5% Metaliki	57 40
5% Pożyczka narod.	68 60
Akcye banku wied.	708
— — kred.	162 —
Losy 5% z r. 1860	81 80
Srebro	130 —
Londyn 10 funt. szter.	131 75
Dukat pojedynczy	6 21

Wiedeń 30 kwie.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	54 —	53 80
— Pożyczka narod.	68 50	68 30
— Metaliki na m. k.	58 90	58 75
— Obl. ind. niż. Aus	86 —	84 —
— — czeskie	89 —	88 —
— — węgiers.	71 50	70 50
— — chor. i b.	75 —	74 —
— — galicyjs.	67 50	66 —
— — bukow.	65 —	64 50
— — siedmgr.	65 —	64 25
Pożyczka głod. gal.	97 50	96 50
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 10	87 90
4% Galicyjskie.	76 50	76 —
5½% Węgiersk. los.	87 —	86 —
5% Boden Cr. austr.	105 50	104 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	138 —	137 50
— — 1854	73 —	72 50
— — 1860	81 90	81 70
— — 1864	71 70	71 50
— Como-Rente.	17 50	17 —
— Kredytowe	119 75	119 25
— żegl. par. na D.	85 —	84 —
— Ks. Esterhazy	90	85 —
— Księcia Salm.	30 —	29 —
— — Palfy	24 —	22 —

		żądają	płacą
Losy ks. Klary		25 —	23 —
— hr. St. Genois		25 —	23 —
— miasta Budy		25 —	24 —
— ks. Windischgr.		17 —	16 —
— hr. Waldstein		21 —	20 —
— hr. Keglevich		14 —	13 50
— Rudolfa		12 —	11 50
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		709	708
Zakładu kredytowego		163 20	163 —
Żeglugi par. na Dunaju		464 —	462 —
Kolei półn. Ferdynan.		1585	1580
— rządowéj fr.-a.		195 50	195 30
— zachodniéj c. El.		132 —	131 50
— Pardubickiéj		116 50	116 —
— południowéj		193 50	193 —
— Galicyjskiéj		199 50	199 —
Czerniow. z wpł. 80%		170 —	169 50
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)	Disconto miejsc.		
Amster. 100 złh.	3	114 25	114 —
Augsg. 100 zł. nr	4	110 90	110 75
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	111 10	110 80
Hamb. 100 mark.	2½	98 50	98 —
Londyn 10 fun.	3	132 25	132 10
Paryż 100 frank.	3	52 40	52 30

Waluty	żądają	płacą
Cesars. korony	18 20	18 —
— pół korony	— —	—
— dukat na wagę	6 23	6 23
— — obrączk.	6 23	6 22
Złoto *al marco*	6 36	6 35
Napoleondory	10 56	10 55
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	11 15	11 5
Luidory (niemieckie)	11 10	11 —
Suwereny angielskie	13 15	13 10
Imperyały rosyjskie	10 85	10 80
Srebro	130 75	130 25
— kupony	130 75	130 25
Talary związkowe	1 96	1 95
Pruskie bilety kas.	1 96½	1 96
Lwów 26 kwiet		
Dukat	6 32	6 24
Półimperyał rosyjski	10 95	10 75
Rubel srebr. rosyjsk.	2 5	2 —
Talar pruski	2 —	1 95
Listy gal. b. kup. w. a.	77 —	76 25
— — m. k.	80 83	80 8
Obligi indem. b. kup.	66 25	65 25
Akc. kol. gal. b. kup.	202 50	196 —
„ „ lwow.-czer.	171 —	167 —

	żądają	płacą
Warsz. 27 kwiet.		
Półimperyały rubli	—	6 25
Obligi skarbowe „	74 25	— —
Listy zast III okr. „	68 67	68 17
kupon „	— —	1 38 8/9
Listy likwidacyjne.	55 83	55 33
kupon „	—	1 63⅓
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	— —	— —
5% Pożyczka loteryjna	— —	109 —
Wrocł. 27 kwiet.		
Banknoty austryac.	76½	76
Polskie bilety bank.	76 1/12	76 5/12
„ Listy zastaw.	—	51¼
Poznań, List. zast. 4%	—	
— — 3½%	—	—
Paryż 30 kwietnia		
Renta 3%		67 50
Londyn 30 kwiet.		
Konsole		91⅛

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu - do *Warszawy* 8 — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.—z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór;—ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano - z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

KSIĘGARNIA

D. E. FRIEDLEINA

W KRAKOWIE

otrzymała:

Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau,

von

A. Essenwein.

4to. Stron 229 z 80 tablicami.
Cena złr. 30 w. a. (716-1-3)

Nauczyciel szkolnych przedmiotów, języków francuskiego, włoskiego, angielskiego i muzyki — szuka umieszczenia. (762)

F. R. S. pod L. 18 w Rynku w Krakowie.

Mieszkanie letnie w Hołodyńcu, leżącym pod Łobzowem, jest do najęcia.

Bliższa wiadomość w domu pod L. 58 przy ulicy Karmelickiej, — gdzie także **Szparagów** na kopy co dzień dostać można. (760-1-3)

Mieszkanie

na przedmieściu Piasek:

trzy lub cztery Pokoje, oraz Kuchnia,

do wynajęcia każdego czasu.
Wiadomość w Handlu ***Wojczyńskiego.***
(721-1-?)T

Sprzedaż ŻÓŁTEK

znajduje się teraz w domu przy ulicy Mikołajskiej „pod Trzema lipami."
Po 10 cent. 20 sztuk.
Białka zawsze się kupują. (638-1-14)

Zapobiedz bólowi zębów i wszelkim chorobom ust,

lub takowe przynajmniej pewnie i gruntownie leczyć, każden sobie życzy kto raz choćby jednego z licznych a przykrych cierpień na sobie doświadczył (jako to reumatyczny i nerwowy ból zębów, gębczastość, chwianie się zębów, zapalenie dziąseł, wrzody itp.): ck. uprzyw. austr. i pierwsza w Anglii patentowana *Anaterynowa Woda do ust* dentysty p. Dra J. G. Peppa w Wiedniu,*) każdemu zadosyć uczyni, kto jej względnie powyższego życzenia używać będzie. Nietylko bowiem, że się okaże jako gruntowny środek lekarski we wszystkich cierpieniach ust i zębów, ale przy dalszem użyciu części te w pełnej sile i zdrowia do najpóźniejszego wieku utrzymywać będzie od wszystkich szkodliwych wpływów, szczególniej od cuchnięcia ust, pochodzącego z użycia potraw, napojów i palenia cygar lub fajki. Za skutecznością tego wybornego środka mówią najpoważniejsze świadectwa, z których jako przykład następujące przytaczamy:

Zdanie lekarskie:

Podpisany miał przez lat kilka sposobność nietylko sam używać *Anaterynowej Wody do ust* dentysty Dra J. G. Poppa, ale lecząc nią zwykle swych pacyentów, przekonać się, że ten środek lekarski niezaprzeczenie wszystkie insze przewyższa, gdyż nietylko że cuchnący oddech z ust oddala, ale także utrzymuje czystość ust i zęby zachowuje.

August Ritter von *Schaefer*,
Dr medycyny, członek wydziału medycznego
(106-2-) w Wiedniu.

Prawdziwą Anaterynową Wodę do ust utrzymują:

w KRAKOWIE: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Siedlecki* apt., p. *Ernest Stockmar* apt., p Dr *Sawiczewski* apt. i p. Dr *Karzycki* apt. i p. *W. Redyk* apt.

Do Amatorów dobrej Herbaty!

Odebrałem świeży transport Herbaty z Hong-Kong w dwóch gatunkach, nadeszłej do Londynu okrętem „Erlking," której każdego czasu dostać można po 4 i 3 złr. za funt we **Lwowie**, przy ulicy S. Jana pod L. 897, kamienica Wgo *Onyszkiewicza*, na pierwszem piętrze.

Biorącym funtów 10 daję rabatu funt, zaś 6 funtów przesyłam franko. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam natychmiast. (674-7-12)T

Xaw. Górski.

Środek odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgiję, zwany

GUARANA

PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Jest to lekarstwo niewinne, a wyłącznie *roślinne*, pochodzi z Brazylii; staraniem pp. *Grimault et Cie* do Francyi sprowadzone Sprzedaje się w pudełkach po 12 pakiecików wraz z przepisem zażycia onychże w języku polskim.

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniéj ś. p. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Berlinera i Piotra Mikolasza*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*.
(22-10-15)

Tylko do **1go Maja** dostać można

Losów po 50 centów na loteryę funduszu wojskowego,

w której obecnie jest więcej niż 1.000 wygran, a pomiędzy temi trafne

1.000 sztuk dukatów w złocie.

Losy z roku 1839, 1854, 1860, 1864, za którymi wygrać można złr. 300.000, 250.000, 231.000, 220000, 200.000 złr., z tą szczególną korzyścią, że kupujący 5 losów otrzymują jeden z tych bezpłatnych losów, które nietylko w głównem, ale także w osobnem ciągnieniu uposażone są wygranemi, przeważnie losów pożyczki z roku 1839, 1854, 1860, 1864.

Dla tego do zakupna tych losów zaprasza ***Jan C. Sothen*** w Wiedniu, Graben N. 13, jako przedsiębiorca.

Łaskawe polecenia uprasza się następującym nadpisem opatrzyć: „per Sothen'sche Effekten - Lotterie, portofrei." (728-2-3)

Takie losy są do nabycia w Krakowie u p. ***J. Bartla.***

Najnowsze i najmodniejsze

KAPELUSZE SŁOMKOWE

w składzie fabryki kapeluszy słomkowych.

B. Frieda

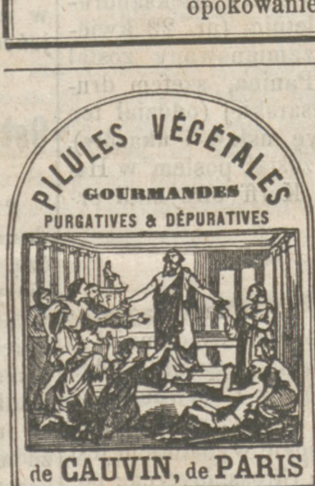
w Wiedniu, Stadt Adlergasse Nr. 1.
po następujących najtańszych cenach:

1 Panama kapelusz męzki ubrany złr. 3·50
1 Florencki „ „ złr. 2·50
1 „ „ dla chłopca „ złr. 2 —
1 Ciemny lub siwy kapelusz męzki złr. —80
1 Ciemny angielski „ „ złr. 1·50
1 Ciemny kapelusz dla panienki od 65 kr. do złr. 1·50
1 „ damski od 90 kr. do złr. 1·80
1 Kapelusz ogrodowy dla chłopca lub panienki złr. —60
1 „ dla chłopca lub damy złr. — 80
1 Florencki kapelusz dla panienki zł. 1·50
1 „ „ damski złr. 2 —
1 „ „ dziecięcy złr. —80
1 Kapelusz do kąpieli lub pływania złr. —50
Zamknięte kapelusze damskie od złr. 1, złr. 1 kr. 50 do 4 złr. w. a.

KAPELUSZE LAKIEROWANE

w najlepszym gatunku i w najpiękniejszych kolorach 1 czarny 1 złr. 50 kr., popielaty lub biały 1 złr. 80 c.

Uwaga. Biorący najmniej ½ tuzina otrzymuje od powyższych cen 10% zniżki, biorący cały tuzin otrzymuje 15% zniżki i bezpłatne opokowanie. (693-5 12)T



Jest to nieoceniony środek prosty i tani, a niezawodnie przeciw **najuporczywszym zatwardzeniom żółci, zamuleniu żołądka, zapaleniu kiszek, boleściom żołądka, wyrzutom naskórnym, reumatyzmom, podagrze, brakowi regularności miesięcznej w wieku krytycznego przejścia** itp., w ogóle przeciw **wszelkim słabościom z nieczystości i zepsutych humorow pochodzących.** (9-16-24)

Prawdziwe Pigułki Cauvina konserwują się bez uszkodzenia czas bardzo długi Wynalazca od niedawna przygotowuje je umyślnie zastosowane do klimatu Polski.

Dostać można w Krakowie w Aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka*.

Dla fotografów!

AUGUST ANGERER

W WIEDNIU,

Gumpendorferstrasse N. 9,

poleca swój bogato zaopatrzony jeneralny skład wszystkich artykułów potrzebnych dla fotografów. Tamże dostarcza się wszelkich gatunków objektywów (Voigtländer itd.) po oryginalnych cenach fabrycznych, najpewniejszych chemicznych preparatów, najlepszych papierów albuminowych, kollodij, kamer, statifów, albumów, kartonów z firmą, passepartouts i berlińskich kartonów w każdej wielkości, sukien na tła, maszyn do satynowania, fotograf. książek podręcznych itd., po najtańszych cenach. Pozostałości srebrne przyjmuje się i spienięża. Cenniki gratis. Waga i miara wiedeńska. (430--16

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhée), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (26-9-15)T

Fosforan Zelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego i Redyka* (dawniej śp. W. Molędzińskiego); we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera, Berlinera i Piotra Mikolascha;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Poznaniu w aptece p. *Elsnera.*

N. 193 D. R. N.

PREZES Rady Nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu w Krakowie

zawiadamia Członków Towarzystwa w ślad § 85 Statutu, że

szóste porządkowe Zgromadzenie Ogólne

zbierze się **w dniu 3 Czerwca b. r.** o godzinie 10téj przed południem w gmachu Towarzystwa Naukowego w Krakowie.

Przedmioty mające przyjść pod obrady Zgromadzenia Ogólnego są następujące:

A) w dziale ubezpieczeń od ognia:
1. sprawozdanie Dyrekcyi z czynności szóstego roku istnienia Towarzystwa z okresu czasu od dnia 1 Maja 1866 r. do dnia 30 Kwietnia 1867 r.;
2. udzielenie Dyrekcyi absolutorium ze złożonych za ten rok rachunków;
3. wybory Prezesa i Vice-Prezesa Rady Nadzorczej, tudzież Członków Rady w miejsce występujących;
4. wybory Dyrektorów.

B) w dziale ubezpieczeń od gradu;
stósownie do § 5 warunków ubezpieczenia ziemiopłodów od szkód przez grad zarządzonych, nastąpi po zamknięciu rozpraw w sprawach działu ogniowego,
5. sprawozdanie Dyrekcyi z czynności trzeciego roku ubezpieczeń od gradu;
6. udzielenie Dyrekcyi absolutorium ze złożonych za ten rok rachunków.

Kraków dnia 25 Kwietnia 1867. (730-1-3)

Adam hr. Potocki.



Marschall Sons & C.

Fabrykanci Maszyn w Gainsborough w Anglii

polecają szanownym właścicielom Dóbr, Dzierżawcom, przedsiebiorczym Towarzystwom omłotów, przy nadchodzącej porze letniej, swoje za najlepsze znane najprostsze i najrzetelniej wykonane **Lokomobile** z zastósowanemi do nich **Młockarniami.** — Osie bębnowe z cepami są ze stali, podstawa czterokątna z najlepszego metalu; szczególne korzyści w tym leżą, że worki od strony lokomobili z rozgatunkowanem ziarnem z łatwością zdejmować można gdy słoma i plewy z drugiej strony wypadają, a tym sposobem oprócz bezpieczeństwa wypadku ognia szkodliwy kurz oddalonym jest od lokomobili i przyrządu workowego.

Co się tyczy wielkiej działalności tych maszyn liczne świadectwa potwierdzają takową. Illustrowane katalogi przesyłają się opłacone, a zamówienia przyjmuje i wykonywuje

P. Hubazy

Jeneralna Ajencya jedyna dla c. k. austryjackiej prowincyi Wien Leopoldstadt Augartenallee-strasse N. 7 (vormals Schawelallee) (711-1-6)

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELNY w Truskawcu,

słynny ze swych wód lekarskich, otwartym zostaje

dnia 20 Maja b. r.

Pokoje gościnne wygodnie urządzone, — stała Apteka ze składem wód mineralnych i żętycą, — staranna Restauracya i Cukiernia z dziennikami, — dobra muzyka, Poczta i Telegraf w Zakładzie, — kąpiele muliste i żelezisto-borowinowe pod osobistym nadzorem lekarza kąpielowego ***Dra Geistlenera,*** od wielu lat z źródłami obeznanego. Pomieszkania w budynkach skarbowych **od 20go Maja do 20go Czerwca o jedną trzecią część tańsze.** — Borysław o jednę milę oddalony, słynny z kopalni oleju skalnego i wosku. (122-1-3)T

Franciszek Král, dzierżawca.

Zaproszenie do podpisu na akcye.

Rozporządzeniem wysokiego c. k. ministeryum spraw wewnętrznych z d. 28 Marca 1867 L. 4828 udzieloną nam została koncessya do założenia towarzystwa akcyjnego, pod firmą:

Austro-transatlantische Zündwaaren-Export-Compagnie.

Towarzystwo wywozu towarów zapałkowych austryacko-zaatlantyckie ma koło działalności następujące:

I. Wyrabianie **zapałek** jakoteż i wszelkich do zakresu rekwizytów zapalnych należących wyrobów, prócz tego innych z postępującym duchem i odpowiednich towarzystwu akcyjnemu-przemysłowych, przedmiotów i to na najwyższą skalę, a w tym celu założenie fabryk nietylko w Wiedniu, lecz także i we wszystkich prowincyach Monarchii austryackiej, które interesowi temu odpowiadać będą;
II Spienieżenie ich nietylko na całym kontynencie, ale również
III. Wywóz do wszystkich zaatlantyckich krajów z szczególniejszym uwzględnieniem Azyi wschodniej po otworzeniu przekopu Suezkiego.

Prócz tego waruje sobie towarzystwo:

IV. Wywóz wszelkich austryackich zdatnych do wywozu przemysłowych produktów, i
V. Przywóz wszelkich zamorskich wyrobów przemysłowych, które w Austryi zyskowny pokup mają.

Pierwsza Emissya 400,000 złr. w. a., w 2000 sztukach akcyj po 200 złr., na które 10% czyli 20 złr. przy podpisaniu złożyć należy.

Podpisy i wypłaty przyjmują:

w **Wiedniu:** pp. ***J. H. Stametz & Comp. Nachfolger;***
w **Peszcie:** pp. ***Wahrmann & Sohn.***

Statuta i prospekty rozdają się w kantorze Komitetu założycieli w Wiedniu, Franz-Josephs-Quai Augustusgasse Nr. 2, i w powyższych domach bankierskich (676 4-) T

Koncessionaryusze

Towarzystwa wywozu towarów zapałkowych austryacko-zaatlantyckie

---

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że założywszy w Krakowie, w Rynku, w domu p. Cymblera pod Nr. 44/15, obok kościoła N. Maryi Panny

Kantor Wymiany, Spedycyjny i Komisowy

pod firmą:

Bracia Damask
(Gebrüder Damask),

zapewniamy wymianę wszelkiego rodzaju monet, losów, papierów rządowych, akcyj przemysłowych, pod, o ile możności, najtańszymi warunkami, a starając się pod każdym względem każdego zadowolnić, upraszamy o łaskawą pamięć. (762-1-3)

Ck. uprzyw.  Towarz. kolei

LWOWSKO-CZERNIOWIECKIEJ.

OBWIESZCZENIE.

Na odbytem trzeciem walnem zgromadzeniu ogólnem Akcyonaryuszów c.k. Towarzystwa kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej w dniu 29 Kwietnia r. b postanowiono:

1. Dalszą budowę kolei Lwowsko-Czerniowieckiej do Suczawy, stósownie do podanych propozycyj;
2. Za pierwsze cztery miesiące ruchu od Września do Grudnia 1866, oznaczono dywidendę

1 złr. 33 ct. w. a. w srebrze

za Akcyę, co łącznie z 5% odsetków wyrównywa rocznemu procentowi 7%.

Stósownie do tego postępowania może być **w dniu 1 Maja r.b.** płatny kupon w kwocie 6 złr. 33 ct. w srebrze:

w Anglo-Austryackim Banku **w Wiedniu** i **Londynie,**
w Filii Anglo-Austryackiego Banku **we Lwowie,**
i w Domu Bankierskim ***F. J. Kirhmayera i Syna*** **w Krakowie** zaraz wymienionym.

Kupon majowy Obligacyi pierwszeństwa w kwocie 7 złr. 50 cent. w srebrze, również wypłacają, od **1go Maja** począwszy, powyższe firmy i inne zagraniczne Domy bankowe w brzęczącej monecie.

Wiedeń dnia 29 Kwietnia 1867. (732)

Rada Zarządzająca.

Kąpiele siarczane Cieplicko - Trenczyńskie.

Siła lecząca tych kąpiel od paruset lat znana w cierpieniach gośćcowych (reumatycznych,) w porażeniach, w nerwobólach. Również okazały swą wyborną skuteczność w chorobach złego przymiotu, w zołzach, w zastarzałem złamaniu kości, w zwiechnięciach, chronicznych chorobach skórnych.

Pora kąpielowa otwarta z 1 Maja, trwa do końca Września.

Na przyjęcie gości gotowe są dobrze urządzone pokoje, mieszkania familijne z kuchniami i nowo zbudowane elegancko umeblowane hotele.

Dobra kawiarnia i wiele restauracyj zapewniają najlepiej wszystkie potrzeby gości kąpielowych.

Dobrze złożona orkiestra, codzienne przedstawienia teatralne, wspaniały park, nakryte elegancko z szklannemi ścianami spacery, w których urządzone są czytelnie z krajowemi i zagranicznemi dziennikami, nowe wanny porcelanowe, wygodnie urządzone pojedyncze łazienki, ciągłe upiększania i ulepszania czynią Trenczyn-Cieplice najpiękniejszem miejscem kąpielowem Węgier.

Lekarzem kąpielowym jest Dr Ventura, którego broszury o kąpielach w Trenczyn-Cieplicach nabyć można u Mössnera w Trenczynie. Lekarstw dostarcza dobrze urządzona Apteka. Codzienna komunikacya pocztowa, a podczas pory kąpielowej istniejąca stacya telegraficzna w Trenczyn-Cieplic., jest na usługi szanownych gości.

Dojeżdża się tam koleją północną do stacyi Ungarisch-Hradisz, koleją południową zaś do stacyi Wartberg, z obudwóch tych stacyj codziennie odchodzi dyliżans do Trenczyn-Cieplicach.

Wiadomości udziela najchętniej jakoteż przyjmuje zamówienia na mieszkania kasyer kąpielowy Pan *Jerzy Bucsánssky* w Trenczyn-Cieplicach. (729-1-3)

Inspektorat Dóbr J. Excelencyi barona *Szymona von Sina.*

Doniesienie.

Otrzymawszy w komis dobór **fortepianów**

z najpierwszych fabryk wiedeńskich, jakoto ***Bösendorfera, Schweighofera*** **i uczniów tychże fabrykantów** —

uwiadamiam o tem Szanowną Publiczność z tem nadmienieniem, iż ręcząc w imieniu fabryki za dobroć onych, sprzedaję takowe po cenach przystępnych

Franciszek Hollmann

Nauczyciel muzyki, zamieszkały w Rynku Nr. 29/356
w pałacu „Krzysztofory" p. J. N. Waltera.

(711--3)

Krynica,

Wielki Dom Gościnny

pod „Trzema Różami" *T. Seiferta*, obok Nowych Łazienek położony, na sposób zagraniczny w wszelkie wygody zaopatrzony,

z dniem 15 Maja otwarty zostaje.

Poleca się Osobom przybywającym do Krynicy. (631-3)T

WINO SZAMPAŃSKIE

wprost z Francyi sprowadzone, ocłone w skrzynkach, od 10 flaszek zacząwszy:

Louis Roederer à Reims: carte blanche Jacquesson et fils, à Chalons. Crème de Boury, po 2 złr.
Napoleon grand vin; Moet et Chaudon à Epernay, crêmant rosé, po 2 złr. 50 cent.
Pół-butelki tych gatunków po 1 złr. 50 centów.
Wina białe austryackie i węgierskie stołowe, 10 do 18 złr. za wiadro.
Dobre czerwone wina stołowe 13 do 20 złr. za wiadro, rozsyłają się za nadesłaniem nieopłaconem pieniędzy lub wskazaniem miejsca odebrania należytości, albo pobraniem tejże pocztą. (657-7-24)

Aleksander Floch
w Wiedniu, Ober-Döbling N. 28.

Pastilles fortifiantes.

(Pastille di Roma). Wieloletni doświadczony ożywczy środek na zepsuty system rodzajny. Zalety tego sztucznego produktu zasadzają się na tem, że ciągle wzmacniając, oddalają powstałe osłabienia nawet w podeszłym wieku.

Te pastylki, z najdelikatniejszych i najkosztowniejszych materyałów zrobione, łatwe są do trawienia, a cierpiącym na bezkrwistość i osłabienie nerwów są bardzo polecane. (263-8)T.

Oryginalny flakon kosztuje 10 zlr. za przysłaniem franko należytości; można nabyć w głównym składzie dla Austryi w Wiedniu: „Apotheke von *Jos. Weiss* „zum Mohren," Tuchlauben N. 27 Wien

---

Teatr polski w Krakowie.

W Czwartek d. 2 Maja.
Na dochód
Heleny Modrzejewskiej.
Po raz pierwszy:
Adrienne Lecouvreur.
Dramat w 5 aktach.



A. KALLENBERGA
sławne w świecie
Anatomiczne i Etnologiczne
MUZEUM.

Otwarte od godz. 9 z rana do 7éj wieczór.
Trwać tylko będzie przez krótki przeciąg czasu.

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*